NUMER 181.

DZIENNIK POWSZECHNY

1/13 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 13 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., odbył się, stosownie do ogłoszonego ceremonjału, obrzęd Chrztu Świętego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława, nowonarodzonego Syna Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, Dostojnego Namiestnika w Królestwie.

O godzinie 11-tej przed południem, zebrali się na pokojach pałacu Królewskiego w Łazienkach, dygnitarze cywilni i wojskowi w paradnych mundurach, tworząc szpaler którym postępował orszak ceremonijny, stosownie do programatu, przechodząc od wejścia na pokoje aż do kaplicy dworskiej. Obrządku religijnego nad nowonarodzonym Wielkim Księciem, dopełnił wedle rytuału Wschodniego Kościoła, Protojerej Kaplicy Łazienkowskiej.

Rodzice chrzestni reprezentowani byli przy tym uroczystym obrzędzie:

Najjaśniejszy Cesarz i Król—Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta Aleksander i Mikołaj (starszy) i J. W. Książe Sasko-Wejmarski,—jako ojcowie chrzestni, przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza,—zaś

Jej Królewska Mość, Królowa Niderlandzka, i Ich Cesarskie Wysokoście Wielkie Księżniczki: Olga, Marja i Katarzyna, jako matki chrzestne, przez Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżniczkę Olgę Konstantynównę.

Straż honorową w pałacu trzymał oddział pułku Lejbgwardji ułanów, umyślnie w tym celu z Cesarstwa sprowadzony.

Po dopełnionym Chrzcie Świętym, Ich Cesarskie Wysokoście, w towarzystwie dam, frejlin i kawalerów Dworu, odjechały do Belwederu. Wieczorem dany był Teatr dworski w Pomarańczarni Łazienkowskiej, i wszystkie gmachy Rządowe i miejskie zostały oświetlone.

Nazajutrz danym był wielki obiad w pałacu Królewskim w Łazienkach, na który dygnitarze wojskowi i cywilni zaproszeni zostali. Wieczorem zaś, tak jak dnia poprzedniego, miało miejsce widowisko w teatrze nadwornym Pomarańczarni Łazienkowskiej.

Najjaśniejszy Pan, za dostojnem pośrednictwem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, i Najjaśniejsza Pani, za dostojnem pośrednictwem Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefównej, raczyli przez depesze telegraficzne, nadesłać łaskawe wyrazy Swego współczucia dla JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa i Jego Rodziny, z okoliczności zamachu na Jego życie.

Jego Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłówna, przez depeszę telegraficzną z Badenu datowaną, raczyła oznajmić JW. Naczelnikowi Rządu Cywilnego Królestwa, wyrazy współczucia z okoliczności zamachu na Jego życie.

Nowo przybyły do Warszawy Konsul Jeneralny Francuzki, JW. de Valbesen, w towarzystwie Kanclerza Konsulatu p. de Berenger, w dniu wczorajszym odwiedzili JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, wyrażając współczucie z okoliczności zamachu na Jego życie.

JW. Naczelnik Rządu Cywilnego, z okoliczności zamachu na Jego życie, otrzymał z różnych Stolic Europy przez depesze telegraficzne i listy, wyrazy współczucia od Dygnitarzy i innych osób.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła, z ukończeniem obecnie trwającej dzierżawy, dochód z loterji klasycznej oddać pod bezpośrednią administrację Skarbową, a przy Urzędzie loteryjnym utworzyć dwie posady Radców Honorowych.

We Czwartek d. 2 (14) Sierpnia, o godzinie 9-tej z rana, w gmachu Rządu Gubernjalnego, na publicznem posiedzeniu Sądu Wojennego, w wykonaniu przepisów Zbioru praw Wojskowych zwołanego, sądzonym będzie sprawca zamachu na życie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, Ludwik Jaroszyński, któremu stosownie do objawionego przezeń protokólarnie życzenia, obrońca z urzędu, w osobie Obrońcy przy Senacie Wincentego Grobickiego, wyznaczony został. Posiedzenie to według Art. 766, Tomu XII Zbioru Praw Wojskowych, odbędzie się przy eskorcie siły zbrojnej z zachowaniem formalności rzeczonym Swodem przepisanych.

Bilety wejścia stosownie do liczby osób jaka w sali posiedzeń pomieszczoną być może, przez Władze Naczelne i Prezydenta miasta rozdane będą.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Powołując się na poprzednie obwieszczenie z d. 19 (31) Lipca r. b. za Nr. 20,065/8,701 w pismach czasowych zamieszczone, w przedmiocie wolnego wyładowywania ze statków na pobrzeże produktów bez opłaty, Magistrat uważa za właściwe objaśnić osoby interesowane, że pas gruntu do użytku publicznego nad brzegami rzek spławnych, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1843 r. — w przestrzeni 22 i pół łokci zastrzeżony, służy jedynie za drogę holowania statków, wyładowywanie więc na tej przestrzeni towarów, jako mogące tamować holowanie, dozwolonem być nie może, zwłaszcza że na ten cel służy grunt miejski przy bulwarku kamiennym.— p. o. Prezydenta *Wojda*.—Naczelnik Kancelarji *Luceński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Z powodu opoźnionego przybycia Cesarza do Saint-Cloud, rada ministrów miała się odbyć we Wtorek (to jest wczoraj) i nic nie było wiadomo, o przedmiotach jakie miały być na niej roztrząsane. Jak się okazuje z wiadomości podanej przez półurzędowy dziennik *Pays*, ciekawość jaką wzbudzała zapowiedziana na d. 15-m mowa Cesarza Napoleona, która to mowa miała rozjaśnić zamiary polityki Cesarskiej, na ten raz nie będzie zaspokojona, bo Cesarz zachowa milczenie, a chociaż ze słów jego zwykle nader zręcznie ułożonych, trudno możeby było coś stanowczego wnosić, zawsze choć jakiś róg zasłony, osłaniającej jego politykę może byłby usunięty. Zapewne wypadki we Włoszech, a może i odroczenie zjazdu z Królem Pruskim skłoniły go do zaniechania myśli, jeżeli takowa istniała, odezwania się publicznie nie tylko do narodu, ale niemal do całej Europy. Ze zjazd ten został odroczony nie ulega najmniejszej wątpliwości. Król Pruski, pomimo naglących rad lekarzy nie udaje się do Ostendy, czy to dla tego, aby uniknąć zjazdu, któryby dał nową siłę pogłoskom o przymierzu politycznem pomiędzy Francją i Prusami, mogącym zaszkodzić przyjęciu traktatu handlowego, czy też dla tego, że Król nie chce opuścić swej stolicy dopóki nie zostanie załatwiona kwestja organizacji wojska.

W kwestji traktatu francuzko-pruskiego, Austrja otrzymała nad Prusami znaczne zwycięstwo, potrafiwszy skłonić Bawarję i Wirtemberg do nieprzyjęcia tego traktatu. *Presse* wiedeńska mniema, że mimo tego związek celny niemiecki nie będzie rozerwany, ponieważ, ani południowe Niemcy, ani Prusy nie życzą sobie tego zerwania, lecz, że dalsze jeszcze w tym względzie będą prowadzone układy; sądzi ona także, że odmowa Bawarji nie jest wcale stanowczą oznaką, aby państwo to przyjęło zupełnie projekt p. Rechberga, co do połączenia celnego, którego przyjęcie zawsze jeszcze jest niepewne.

Co do kwestji organizacji wojska, z dobrych źródeł zapewniają, że pojednanie teraz łatwiejsze jest niż poprzednio. Stronnictwo tak zwane postępowe i lewy środek, łatwo dałyby się skłonić do większego umiarkowania przez niektóre ustępstwa, a jak powiada jeden z berlińskich korespondentów, kto tylko stawia powyżej nad interesa stronnicze, dobro i potęgę kraju, ten musi życzyć aby ustępstwa te były zrobione. Korespondent tenże zwraca uwagę, że rozprawy nad kwestją wojskową za długo już trwały, aby dalej bez niebezpieczeństwa mogłyby być przedłużane. Chociaż obecnie stronnictwo krańcowe lewe mało może liczyć na poparcie kraju, zważywszy jednak, że teraz panuje pokój, że w żadnym kraju oświata nie jest tak rozpowszechniona jak w Prusach, korespondent ten mniema, że wielu podoficerów, może się dowiedzieć, iż krańcowe lewe stronnictwo domaga się, aby była im otwarta droga do uzyskania szlif, że wielu żołnierzy i ich rodziny mogą się także przekonać, że też stronnictwo domaga się zmniejszenia czasu służby. W końcu dodaje on, że gabinet pomimo wyborów z 6-go maja, może mieć za sobą większość kraju, ale tylko za pomocą ustępstw.

Depesza gabinetu wiedeńskiego odpowiadająca na zawiadomienie nadesłane mu przez gabinet berliński o uznaniu Królestwa włoskiego przez Prusy, wcale nie ma być napisana w tak nieumiarkowanym tonie, jak to donosiły dzienniki pruskie; przeciwnie, odznaczać się ma ona umiarkowaniem i usiłowaniem uniknięcia wszystkiego, co wyglądałoby jako wywołane przez obrażoną dumę lub gniew. Tak, Cesarz austrjacki zaleca naprzód podziękować Królowi pruskiemu, że tak długo zwlekał z uznaniem Królestwa włoskiego; ubolewa wprawdzie, że Król pruski na to się zdecydował, ale tłomaczy sobie takie postanowienie naciskiem z różnych stron wywieranym na Prusy, naciskiem któremu Król pruski długo silnie się opierał, co umie ocenić Cesarz Austrjacki. Następnie depesza przedstawia stan rzeczy, tak jak go pojmuje gabinet wiedeński, oraz następstwo uznania Królestwa włoskiego ze stanowiska prawa narodów, wskazuje jakie nadużycia z wprowadzenia tej zasady mogą być porobione na niekorzyść Niemiec i kończy życzeniem, aby Prusy nie żałowały swego postępku. W całej tej depeszy, tylko wspomnienie, iż Król pruski nie z własnej inicjatywy uznał Królestwo włoskie, może być uważane za utajoną złośliwość.

Presse wiedeńska zwraca uwagę, że wszystkie dzienniki tamtejsze zajmują się kwestją węgierską i że wszystkie doszły do wniosku, iż dotąd jeszcze nie wynaleziono sposobu dającego nadzieję zaspakajającego załatwienia, a wszystkie w tym względzie stawiane teraz projekta, nie mają rzeczywistego znaczenia. Godnym jest uwagi artykuł *Donau-Zeitung*, z naciskiem dowodzący potrzeby jedności w rządzie i niepodobieństwa dualizmu w państwie konstytucyjnem. Oświadczenie to wygląda na wypowiedzenie wojny przez część gabinetu sprzyjającą widokom p. Schmerlinga, reprezentantom stronnictwa dyplomu październikowego, wchodzącym do składu tegoż gabinetu; jednakże zaraz nie przyjdzie do stanowczego zerwania, ponieważ p. Schmerling wyjechał z Wiednia na 14-dniowy urlop. Co się tyczy kwestji zwołania sejmów z tamtej strony Litawy, *Pester Lloyd* donosi, że po naradach z gubernatorem Siedmiogrodu, postanowiono obecnie żadnych kroków co do zwołania siedmiogrodzkiego sejmu nie czynić, lecz oczekiwać na to, jaką postawę przyjmą komitety komitatowe, które wkrótce w Siedmiogrodzie będą zwołane.

Według dziennika *La France*, na trzeciem posiedzeniu konferencji konstantynopolitańskiej, po przyjęciu przez reprezentantów mocarstw w zasadzie, pozostawienia załogi tureckiej w cytadeli belgradzkiej, rząd serbski żażądał aby utrzymywanie załogi ograniczone było do właściwej cytadeli, tak ażeby Turcy opuścili nawet szańce zbudowane w 1820 r. łączące się z cytadelą, przeciwko czemu Porta z powodów strategicznych walczyła. Według tegoż dziennika, układy te pomyslnym zostaną uwieńczone skutkiem.

Anglja.

Londyn, 7 *Sierpnia*. Przyjaciele jener. Mac Clellana usiłują zwalić na prezydenta Lincolna odpowiedzialność za ostatnie porażki. Powiadają oni w swoich listach, że jenerał żądał niejednokrotnie posiłków, głównie zaś przyłączenia do jego armji 45-tysiącznego korpusu dowodzonego przez Mac Dowella, w celu przedsięwzięcia skombinowanego ataku na Richmond. Lecz śmiałe poruszenie jenerała wojsk skonfederowanych Jacksona w kierunku Waszyngtonu, zatrwożyło p. Lincolna. Skutkiem tego ten ostatni, bojąc się odsłonić stolicę związkową, odrzucił prośbę Mac Clellana, oświadczając, iż zdobycie Richmondu na nic by się nie przydało gdyby przyszło stracić Waszyngton. Ztąd wynikła porażka i niezbędność nadania jedności wszystkim działaniom przez powierzenie dowództwa naczelnego nad armją związkową jenerałowi Halleck, który kształcił się w szkole wojennej w West Point. Zapał dla jenerałów improwizowanych ostygł, a rozmaici dowódcy zrucają jeden na drugiego odpowiedzialność za niepowodzenia. Amerykanie stanów północnych stracili zaufanie, jakie ich zwykle cechowało; brak wiadomości i fałszowanie depesz wśród ludu nawykłego do kontrolowania czynności rządu, wywołały nieufność, która wzrosła po pierwszem powodzeniu przeciwnego obozu. Rząd, zmuszając swych przeciwników do milczenia, zniszczył zarazem ów zapał, który dostarczył mu był w ciągu kilku dni 700,000 ochotników. Prezydent nie może już wzniecić ognia, który sam zagrzebał w popiołach.

Dezercje w armji związkowej wynoszą 50,000 ludzi. Znaczna liczba młodych ludzi przechodzi zagranicę do Kanady dla uniknienia zaciągu do wojska; inni zaś wchodzą do kompanij straży ogniowej, a ochotnicy niemieccy uskarżają się na brak awansu w niższych warstwach armji.

Londyn, 8 *Sierpnia*. Wczoraj po 2-ej po południu zajęli swe miejsca w izbie wyższej, przed tronem, komisarze wyznaczeni przez Królowę do odroczenia posiedzeń parlamentu, mianowicie: lord-kanclerz, hr. St. Germans (wielki mistrz dworu Królowej), hr. Russell, lord Wensleydale i lord Kingsdown. Oprócz komisarzy, przytomnych było tej uroczystości tylko 9-u parów, która to liczba jest zwykle w podobnym wypadku przyjętą. Na ławach opozycji zasiedli margr. Bath i hrabiowie Beauchamp i Harrington; po stronie ministerjalnej zajęli miejsca margr. Clanricarde i hrabiowie Bessborough i Fortescui. Na ostatniej ławie strony opozycyjnej siedziało około 12-e dam, galerja dla cudzoziemców przeznaczona, była przepełniona, a w galerji po lewej stronie tronu znajdowało się kilka znakomitych osób. Po wprowadzeniu izby gmin przez pułkownika Clifford, trzymającego czarną buławę, mówca, w towarzystwie lorda Palmerstona, p. Villiers i około 60-u innych członków izby gmin, stanął u kratek izby lordów, poczem udzieloną została sankcja królewska znacznej liczbie bilów. Następnie lord kanclerz odczytał w imieniu komisji królewskiej mowę tronową, znaną w treści z depeszy telegraficznej.

Posiedzenia parlamentu zostały na teraz do 24-go Października odroczone.

O sesji parlamentarnej, z dniem wczorajszym ukończonej, *Times* powiada: „Przeżyliśmy dnie wielkich reform i świetnych geniuszów na polu prawodawstwa. W ciągu trzydziestu lat nadzwyczaj czynnego życia parlamentarnego, przeprowadzono mnóstwo ważnych praw i urządzeń. Bezwątpienia postęp cywilizacji wywoła nowe potrzeby i wykaże zczasem niewłaściwość nie jednej konstytucji, wydającej się z nam z obecnego stanowiska wyborną; czasy te atoli nie nadeszły jeszcze i znajdujemy się teraz w spokojnej stosunkowo epoce. Wznosiliśmy nasz gmach zwolna, jak to zwykli czynić ci, którzy chcą mieć trwałą budowę. Trzymaliśmy się wiernie naszych zasad i badaliśmy bacznie drogę, którą postępować mieliśmy, a na której, raz wszedłszy, cofnąć się niepodobna. Rezultatem tego jest stały, nieustanny postęp, dający gwarancję dla przeszłości i budzący nadzieję w przyszłość. Ostatnia sesja parlamentarna przeszła w ogóle spokojnie i bez nadzwyczajnych wypadków; lecz sama nawet historja sesji, odźwierciadlającej takową, każdego zadowolni. Objęte tą mową sprawozdanie z czynności sesji jest bardziej gruntowne niż świetne, a spodziewać się należy, że przymiot ten długo jeszcze cechować będzie mowy, które miKrólowa zamyka posiedzenia parlamentu."

W ten sam prawie sposób wyraża się o ubiegłej sesji parlamentarnej *Globe*.

Austrja.

Wiedeń, 10 *Sierpnia*. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pomimo rozmaitych programów załatwienia kwestji węgierskiej i usiłowań pojednania rządu z Węgrami, rzeczy obecnie stoją nie lepiej niż w ciągu całego czasu ubiegłego od chwili zaprowadzenia w kraju węgierskim systemu wyjątkowego. Nie wynaleziono dotąd punktu wyjścia dla zbliżenia obu stron, a nawet p. Kecskemethy, człowiek w wysokim stopniu światły i biegły polityk, w wydanej obecnie przez się broszurze pod tytułem: „Rok z dziejów Węgier, od ogłoszenia dyplomu październikowego do wprowadzenia systemu prowizorycznego", nie podaje sposobu pojednania praktycznego, a przynajmniej takiego, na któryby strona przeciwna chciała się zgodzić. Nikt lepiej od p. Keckskemethy'ego nie zna kraju węgierskiego, jego instytucij i potrzeb. Obok tego broszura powyższa już z tego względu na szczególne ze strony Austrji uznanie zasługuje, że autor jej daje w kilku ustępach dowody dbałości o pomyślność całej monarchji austrjackiej, o utrzymanie jej w dotychczasowym składzie dla dobra samychże Węgier. Obok gruntownej znajomości stosunków węgierskich i ogólno austrjackich, autor ma nieraz jasny pogląd na interesa niemieckie, względem których nie zajmuje stanowiska nieprzyjaznego.

Pomimo, to zdaniem *Presse* wiedeńskiej, chwalącej pod wielu względami powyższą broszurę, wychodzi z tej ostatniej na jaw, że pomiędzy wyobrażeniem Węgra a Niemca o życiu konstytucyjnem, cała przepaść istnieje. Pomienione pismo austrjackie gani szczególniej plan p. Kecksmethy'ego, na tem zależący, ażeby korona św. Szczepana posiadała swój własny parlament całkowity, złożony z reprezentantów wszystkich krajów z za Lejty, podczas gdy krajom słowiańskim nadaneby były również prawa konstytucyjne, lecz tylko z sejmami, któreby były dość silne do przeciwdziałania na drodze prawodawczej przywróceniu w monarchji austrjackiej systemu z czasów Metternicha i faktycznemu sparaliżowaniu konstytucji węgierskiej. Obok tego „nie ma być wcale centralnej całej monarchii austrjackiej reprezentacji, albowiem Węgry nie mogą w żaden sposób wziąć udziału ani w radzie państwa utworzonej 26-go Lutego, ani w żadnym innym całej monarchji parlamencie, gdyż takowemu nie może dowierzać."

W przedmiocie prawa finansowego na rok 1862, sprawozdawca Dr. Taszek wygotował już większą część referatu, a co do różnicy pomiędzy obu izbami w kwestji wysokości sum uchwalonych, sprawozdawca wynurza zdanie, że porozumienie nastąpić powinno po ukończeniu narad izby panów, za pomocą konferencji, w której wezmą udział komisje finansowe obu izb, a to na zasadzie par. 66 porządku dziennego. Deficyt na r. b. wynosi podług tego sprawozdania 94,060,761 zł. reń., czyli przeszło 376 milionów złp.

Francja.

Paryż, 8 *Sierpnia*. W ogłoszeniu *Monitora* o przyjęciu w dniu 15-m Sierpnia, zwróciło powszechną uwagę opuszczenie kardynałów, których zwyczajnie powoływano na podobne uroczyste przyjęcia; pomimo braku wzmianki o przyjmowaniu powinszowań od Ciała dyplomatycznego, ciągle jednak stanowczo utrzymują, iż przyjęcie to niezawodnie nastąpi, ale zaczynają mówić, że Cesarz wytrwa w milczeniu, w jakiem od tak dawna zamyka się rząd francuzki co do kwestij zagranicznych, a szczególniej włoskiej. Nieroztropne postępowanie Garibaldego miało się przyczynić do zachowania tej postawy, a co najmniej służy za pozór w tym względzie. Cesarz powróci do Saint-Cloud jutro, a nawet podobno dopiero w niedzielę; posiedzenie rady tajnej połączonej z radą ministrów ma się odbyć w poniedziałek.

W sferach dyplomatycznych jeszcze nie nie wiedzą o przyszłym zjeździe Cesarza z Królem pruskim w Kolonji lub w Sarrebruck, lecz należy pamiętać, że układy w podobnych przedmiotach prowadzone bywają nie zwykłemi dyplomatycznemi drogami, dla tego zatem, nie można stanowczo zapewniać, że zjazd ten miejsca mieć nie będzie.

Constitutionnel ogłosił artykuł bardzo uprzejmy dla rządu hiszpańskiego, z czego wnoszą o przywróceniu, a przynajmniej usiłowaniach w celu przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy dwoma dworami.

Program polityki wewnętrznej podany w liście p. de la Guerronnière umieszczonym w dzienniku *La France*, da się streścić w następujący sposąb: W obecnej chwili okazują się wielkie usiłowania w celu skrzywienia pochodzenia, zasad i misji rządu Cesarza. Umysły wychodząc z przeciwległych sobie stanowisk, które wszystko rozdziela, tak przeszłość jak i przyszłość, spotykają się jednakże w spólnem skreśleniu znaczenia historycznego i politycznego Cesarstwa, następującej treści: Połączenie despotyzmu i rewolucji w monarchji ludowej i wojskowej. Despotyczny wewnątrz, rewolucyjny zewnątrz, taką podwójną przyszłość chcieliby naznaczyć tronowi Cesarskiemu, zdradliwi nieprzyjaciele marzący o jego obaleniu i nowi przyjaciele pragnący go za sobą pociągnąć. Naprzeciw tej błędnej, niezgodnej z nowożytnem społeczeństwem formule, stawiamy energicznie następującą: Połączenie prerogatyw monarszych z rękojmiami swobody kraju, za pomocą władzy, która ze swego pochodzenia, popularności i sławy, czerpie siłę popędową do postępu i pomyślności, i potęgę wstrzymywania i miarkowania nadużyć wszelkiego rodzaju. Co do polityki zewnętrznej p. de la Guerronnière dowodzi konieczności dla Francji nie krępowania się wcale przymierzem angielskiem w sprawie wschodniej i utrzymania terytorjalnego zwierzchnictwa Papieża.

Dziś krążyła pogłoska, że odroczono wysłanie wojsk do Meksyku, w skutku obawy co do zamiarów Garibaldego. Pogłoska ta zdaje się jednak przesadzoną, a jeżeli rzeczywiście odpłynięcie eskadry tulońskiej wstrzymane będzie, innych do tego należałoby szukać powodów. Nie zbyt wiele także można przywiązywać wiary do pogłoski, jakoby p. Thouvenel przesłał notę do rządu włoskiego, oświadczającą, że wkłada na gabinet turyński odpowiedzialność za wszelką wyprawę Garibaldego, trzeba bowiem pamiętać, że dopiero wczoraj p. Thouvenel objął po powrocie kierunek swym wydziałem.

Said-pasza wczoraj rano przybył do Paryża, w nienajlepszym stanie zdrowia i zamierza jakiś czas zabawić w tej stolicy, w każdym zaś razie nie opuści jej przed 15-m Sierpnia.

Włochy.

Turyn, 6 *Sierpnia*. Jenerał Cugia, następnego dnia po objęciu obowiązków prefekta Palermo, to jest 3-go b. m., wysłał do Garibaldego księcia della Verdura, mera Palermo i p. Laloggia, deputowanego i byłego ministra byłego dyktatora. Mieli oni doręczyć Garibaldemu nietylko proklamację króla i rozkaz dzienny do wojska ministra wojny, ale jeszcze zawiadomić go o poleceniu jenerała Cugia rozwiązania w ciągu dwudziestu czterech godzin obozu pod Ficuzzo, i odesłania ochotników do Palermo, skąd władza swoim kosztem odeśle ich do domów. Jednocześnie pp. della Verdura i Laloggia mieli oddać Garibaldemu list jenerała Medici, dowódcy gwardji narodowej w Palermo, błagający b. dyktatora, aby go nie stawiał w przykrej konieczności przytłumiania rozruchów, jakie mogą mieć miejsce w skutku jego nieprzyjaźnej postawy. Garibaldi otoczony sztabem jak najlepiej przyjął obydwóch wysłańców jenerała Cugia, lecz odmówił rozmowy prywatnej i prosił ich aby zdali sprawę z swej misji, w przytomności wszystkich. Odczytawszy proklamację Króla, Garibaldi ruszył ramionami, mówiąc że jest to dokument przeznaczony dla dyplomacji, i że wie czego się trzymać o zamiarach Króla Wiktora-Emanuela. Król, mówił on, nakłoniony został do podpisania tej proklamacji, ustępując skrupułom swych ministrów i ze względów na mocarstwa zagraniczne, również jak przed dwoma laty Wiktor-Emanuel pisał do niego, aby zaniechał przeprawy przez cieśninę mesyńską z powodu rozpoczętych na tenczas układów z Królem neapolitańskim, co do zawarcia przymierza pomiędzy dwoma państwami. Stan rzeczy taki sam jest teraz; i jak poprzednio nie dał się sprowadzić z zakreślonej drogi przez list królewski, tak i obecnie nieinaczej postąpi co do proklamacji. Odczytawszy rozkaz dzienny ministra wojny w uniesieniu oświadczył, że uznaje władzę i zwierzchnictwo Króla, że wiernie do niego jest przywiązany, ale nie dba wcale o ministrów. Listu zaś jenerała Medici, wcale nie chciał otworzyć prosząc tych, którzy go przywieźli, aby go zwrócili jenerałowi. Książę della Verdura i p. Laloggia pozostali w obozie, i podobno następnie potrafili skłonić Garibaldego do bardziej pojednawczych, umiarkowańszych usposobień. Jednakże stan rzeczy bardzo jest naprężony i lada chwila może nadejść depesza donosząca że wojna domowa już się rozpoczęła.

Proklamacja Króla, nietylko wywarła wiel.

ki wpływ moralny, ale wstrzymała także wyjazd ochotników i werbunki. Wielu ochotników będących już w drodze, po odczytaniu jej wróciło do domów, a i w obozie pod Ficuzzo, w jej następstwie zaczęło się zbiegostwo i wielu ochotników wraca do Palermo.

Stronnictwo krańcowe lewe skierowało swe usiłowania ku stronie wojska, pragnąc ztąmtąd oderwać część sił, lecz spotkało najsilniejszy opór, i nieznalazło nikogo, ktoby zgadzał się porzucić szeregi w zamiarze połączenia się z oddziałem Garibaldego. Fakt ten tem bardziej jest znaczący, że wojsko dopiero się organizuje i że znajduje się w jego szeregach znaczna liczba byłych ochotników. Jednakże stronnictwo to nie straciło odwagi i stara się organizować manifestacje we wszystkich miastach Włoskich. „Rzym lub śmierć!" jest ich powszechnem hasłem. Już podobne manifestacje miały miejsce w Genui, Liwurno, Parmie, Siennie, Florencji, i prawdopodobnie się powtórzą w Medjolanie i Neapolu. Zwracano uwagę, że zbiegowiska rozpraszają się na pierwsze wezwanie wojska.

Wczoraj p. Mordini z kilku przyjaciołmi Garibaldego wyjechał do Palermo. P. Mordini obiecywał, że skłoni Garibaldego do rozpuszczenia ochotników, lecz czy mu się uda? Dotąd panują na przemian obawy i nadzieje, jednakże wysłano znów do Sycylji dwa pułki piechoty z dwoma polowemi baterjami.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 11 *Sierpnia*. Według dziennika *La France* Garibaldi 6-go b. m. miał naradę w Mistretta z Mazzinim, który następnego dnia powrócił na w. Maltę.— *Pays* powiada: „Jak zapewniają, w przyszły piątek nie będzie żadnej urzędowej mowy."

Madryt, 9 *Sierpnia*. Pogłoska krążąca o zmianie w gabinecie nie potwierdza się.

Nowy-Jork, 30 *Lipca*. Wojsko skonfederowanych zajęło Grand-Junction, jako też znaczną część kolei żelaznej z Memphis do Charlestown.— Związkowi porazili oddział gerilasów krążący między Koryntem a Memphis. Spodziewają się, że w pobliżu Chattanoaga przyjdzie do walnej bitwy.—W Alabama zniszczono znaczną ilość bawełny.

Paryż, 10 *Sierpnia*. *Monitor* donosi, że Cesarz przybył wczoraj do Saint-Cloud o godz. 6½. — Przegląd wojska odbędzie się dnia 14-go b. m.

Monachjum, 8 *Sierpnia*. Nowa nota została wystosowana do trzech mocarstw opiekujących się Grecją, względem następstwa na tron grecki.—Bawarja żąda, aby książę Leopold, który z porządku rzeczy ma być następcą swego brata, Króla Otona, pozostał katolikiem, mimo zasad konstytucji, wymagających aby monarcha grecki należał do kościoła wschodniego.

Turyn, 10 *Sierpnia*. Podług ostatnich wiadomości z Palermo, Garibaldi znajdował się w tym czasie w Caltanisetta.—Ochotnicy nie weszli do miasta. Przybyli tam pp. Mordini, Fabrici i inni deputowani. — Przysposabiają się do demonstracji nieprzychylnej gabinetowi i rozdają plakaty z napisami: Precz z Ratazzim! Niech żyje Król Wiktor Emanuel i Garibaldi!— Dzienniki także wynurzają zdanie, że dymisja Ratazzego byłaby jedynym środkiem do załatwienia obecnych trudnych okoliczności. W Genui miała miejsce demonstracja w duchu pokoju, w której liczna ludność wzięła udział.

Berlin, 11 *Sierpnia*. Izba deputowanych zatwierdziła projekt do prawa o podatkach od zakładów górniczych. Co do budżetu handlu morskiego, p. Meibauer przemawiał za prawnem urządzeniem lub zniesieniem tegoż. Budżet administracji długów państwa i konwersji spowodował żywe rozprawy. Komisja podała wniosek, aby co do konwersji żądano poprzedniego zatwierdzenia przez sejm. Minister skarbu zaprzeczał izbie prawa do wkładania na rząd nowych zobowiązań. Wniosek komisji został wielką większością przyjęty.

Turyn, 10 *Sierpnia*. Z Sycylji nie nadeszła żadna nowa wiadomość. W izbie deputowanych oświadczył p. Ratazzi, że pogłoska o manifestacji 45-go pułku, na korzyść Garibaldego, jest zupełnie fałszywą.

Turyn, 11 *Sierpnia*. Dziennik *Campana* utrzymuje, że jedynym środkiem do załatwienia obecnych trudności jest dymisja p. Ratazzego.

Genua, 10 *Sierpnia*. Zamierzona demonstracja, w której wiele osób miało wziąść udział, nie przyszła do skutku.

Neapol, 10 *Sierpnia*. Krąży pogłoska o licznych aresztowaniach w nocy, z powodu werbowania ochotników.

Trebinje, 9 *Sierpnia*. Wczoraj wyruszył Kriczyk-pasza z 6-o batalionami regularnego wojska i tyluż baszibuzukami z Bileku przez Gacko ku Niksiczowi; a ponieważ przeszedł przez wąwóz Duga, zdaje się, że zmierza do Czarnogóry.

Belgrad, 10 *Sierpnia*. Komisarz turecki Vetik-Effendi, opuści jutro Belgrad i wróci do Konstantynopolu.

Wiedeń, 12 *Sierpnia*. Wczoraj odbyła się konferencja państw niemieckich, które niegdyś wysłały notę jednobrzmiącą do Prus w kwestji reformy związkowej. W przedmiocie układów o ustanowienie sądu związkowego i parlamentu złożonego z delegowanych od sejmów krajowych, zupełna zgoda panuje między temi rządami.

Stutgard, 11 *Sierpnia*. Dziś postanowiło ministerjum odrzucenie handlowego francuzko-pruskiego traktatu, o czem zaraz dano znać do Berlina.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo na pół pogodne, wieczorem pogodne. Wiatr panował mierny północno-zachodni, przed południem około g. 10ej dość mocny. Średnia temperatura dnia jest 12⅗ stop. R.,o 2⅗ stop. niższa od normalnej, największe ciepło po południu 15½, najmniejsze w nocy 10 stopni R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 749,27 milimetrów. Elektryczność 34 stopnie. Na słońcu jedna wielka gromada plam.

— Lipiec r. b. był dosyć pogodny, suchy, wietrzny, o 0,3 stop. R. chłodniejszy niż zwykle; pierwsze pięć dni były chłodne, przeciwnie sześć dni środkowe od d. 15 do 21 nader gorące. Temperatura średnia całego miesiąca jest 14,8 stopni R.; w stanie normalnym taż temperatura wynosi 15,06 stopni; największe ciepło dochodziło d. 28 w cieniu 27,6 stopni, na słońcu 32,2 stop. R., najmniejsze 6,8 stopni d. 9 i 10 w nocy; największa zmiana dzienna temperatury wynosząca 10,48 stopni przypadła z dnia 29 na 30 w czasie przejścia księżyca przez równik niebieski. Dwa dni: 28 i 29 odznaczały się wielkiemi upałami; Barometr utrzymywał się wyżej jak zwykle; średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 8,17 lin. par. o 0,21 lin. p. większa od normalnej; najwyżej barometr dochodził 27 cali 11,08 lin. par. d. 27, w czasie wielkiego upału i pogodnego nieba; najniżej 27 cali 4,41 lin. par. d. 13, przy zmianie kierunku wiatru i chłodnem powietrzu. Pod względem stanu nieba miesiąc ten był nieco pogodniejszy jak zwykle, albowiem w stanie normalnym stosunek dni pogodnych do na pół pogodnych i pochmurnych jest jak 6:13:12; w r. b. stosunek tychże dni jest jak 6:16:9. Deszcze lubo padały dość często, te jednak były nieobfite. Ilość wody z deszczu wynosi co do wysokości 19,62 lin. par. to jest o połowę mniej niż zwykle. Powietrze było suche; średnia jego wilgotność miesięczna jest 67,9 na 100 o dwie setne mniejsza jak w stanie normalnym. Po znacznych upałach w dniu 29 niebo całkiem się zachmurzyło, między godziną 9-tą a 10-tą wieczorem grzmoty dały się słyszeć i deszcz ulewny z gradem padał. Dnia 31 o godzinie 9-ej z rana chmury grube tak zasłoniły widnokręg, iż ciemność nastąpiła tak wielka, jak w czasie zaćmienia całkowitego. W całym miesiącu dni pogodnych było 6; na pół pogodnych 16; pochmurnych 9; dni deszczu 14; gradu 1; mgły 6; grzmotów z błyskawicami 5; grzmotów bez błyskawic 2; wiatrów mocnych 12; panujący wiatr był południowo-zachodni, częste były także zachodnie. Na słońcu od d. 1 do 20 pokazywały się trzy gromady plam i jedna plama oddzielna; w dniach: 22 i 23 jedna tylko gromada; potem do dnia 27 dwie wielkie gromady. Stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia średni miesięczny jest 23,2 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 35 stopni dnia 16. Stan wody na Wiśle był niski; średnia wysokość wody pod Warszawą wynosiła stop. 2 cali 7,2 nowej miary polskiej; największa wysokość dochodziła stop. 3 cali 5 dnia 20; najmniejsza stop. 1 cali 8 d. 31.

— Dnia 7 Lipca r. b., Agnieszka Klosińska, lat 21 licząca, żona fornala, kopiąc glinę we wsi Szczepanowice, gminie Skrzeszowice, powiecie Miechowskim, została na śmierć zasypana ziemią.—W tymże dniu, Jan Mucha, lat 20 liczący, wyrobnik z miasta Hrubieszowa, kąpiąc się w rzece Huczwie, utonął i pomimo natychmiastowego wydobycia go i pomocy lekarskiej, do życia nie mógł być przywróconym.—Tegoż dnia, Karol Ziółkowski, lat 20 liczący, służący, pławiąc konie w stawie gminy Mokrsko rządowe, powiecie Wieluńskim, popłynął na głębię i utonął.

— *Sierpniowy* zeszyt *Biblioteki Warszawskiej*, tego pisma przez niektórych mniemanych współzawodników tak potępianego, jako obumarłe i strupieszałe, zawiera wiele ciekawych, pełnych żywotności artykułów. Tak, na samym wstępie spotykamy dokończenie rozpoczętego w zeszycie *lipcowym* opowiadania historycznego, zasłużonego na polu dziejowem Karola Szajnochy, tego inwalidy pracy, pod tytułem *Polska w r.* 1646, *a Polska w r.* 1648, w którem, żywemi barwami odtwarza Zaporoże i goszczenie na Niżu Samuela Zborowskiego. Artykuł *o systemacie wioskowym i kolonjalnym* przez Teodora Rolbieckiego, jest polemicznym w ważnem zadaniu, żywotnem i będącem na czasie. Dalej idzie sumienny przekład drugiego aktu *Hamleta*, przez Józefa Paszkowskiego. *Kronika paryzka, naukowa i artystyczna*, jak zawsze pełna jest rozmaitych wiadomości, w zajmujący sposób podanych. Dokończenie rozpoczętego w zeszłym zeszycie artykułu p. Cyprjana Zaborowskiego, pod tytułem *O stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami*, zajmie bezwątpienia ludzi specjalnych. Rozpoczęty artykuł pod ogólnym tytułem *Bibliografia Polska XIX stulecia*, rzecz o bibliograficznych zbiorach po roku 1800, katalogach księgarskich polskich od lat najdawniejszych, ruchu księgarskim w ogóle, o ilości wychodzących dzieł rocznie, o ilości tłoczonych egzemplarzy, tanich drukach, honorarjach, przedrukach, rabacie i t. d.,—skreślona z okoliczności przygotowanej do druku Bibliografji polskiej od r. 1800 do 1862, włącznie za lat 63, ujętej w katalog księgarski 35,000 druków i rękopismów, ułożonych porządkiem abecadłowym nazwisk autorów, przedmiotów i miejscowości, tudziez wszelkich nazwisk osób, a to z podaniem ceny nakładowej,—przez znanego z wielu rozpraw bibliograficznych, drukowanych tak w pismach polskich galicyjskich, jak i w *Bibliotece Warszawskiej*,—słusznie, pomimo wielu niedokładności, może zwrócić uwagę czytających. Autor artykułu zbyt surowy względem innych, powinienby przecie wiedzieć, że biblioteka Horohowska hr. Tarnowskich, dawno już nie istnieje, albowiem przez właścicieli została przeniesiona do Dzikowa i nosi nazwisko Dzikowskiej, że biblioteka Porycka dawno także sprzedaną została. Dalej nie wolno mu niewiedzieć, że drukowana w Krakowie w 1832 r. Biblioteka historyków, prawników, poetyków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących, przez Józefa Jędrzeja Załuskiego, z przypisami Minasowicza i Muczkowskiego, jest zaledwie czwartą częścią pracy spoczywającej w rękopiśmie, którego kopje, prawie we wszystkich znajdują się bibliotekach. Nie wiadomo za to z jakiego źródła autor powziął wiadomość, iż p. Hipolit Skimborowicz rozpoczął w 1856 w Warszawie druk dzieła p. t. *Uczeni pisarze i artyści Polscy*, w 4 tomach, kiedy w istocie nie miało to wcale miejsca; ani też skąd mógł przekonać się o niedokładności i niekrytyczności *Poszukiwań do historji rolnictwa w Polsce* p. Ed. Stawiskiego, które wyłącznie nie zajmuje się bibliografją i wcale do tego niemają pretensji; równie iż p. Norbert Malinowski jeździł w 1823 r. do Petersburga i pracował w tamtejszej bibliotece przez lat dwa a po przejrzeniu innych bibliotek, oddał Zawadzkiemu do druku egzemplarz pomnożonego dzieła Bentkowskiego, kiedy p. Norbert Malinowski miał zaledwie kilka lat wieku w 1823 r., do Petersburga zaś w celach bibliograficznych jeździł p. Mikołaj Malinowski. Dalej należałoby wiedzieć autorowi, że kijowska biblioteka wydała już z druku dokładny swój katalog, a nakoniec że p. Nowolecki ma w Warszawie tylko księgarnię a nie zamożną bibliotekę i że w Poznaniu żadnej księgarni Schlettera niema, lecz była ona przed kilku laty w Wrocławiu. Wszystkie te niedokładności nie ujmują wszakże wartości tej rozprawy, a zresztą sam autor w przedmowie usprawiedliwia je oświadczając, iż jako „miłośnik tylko literatury, a nie literat z powołania, nie nadkładca, nie mający udziału w literackich przedsiębiorstwach, a co nadewszystko zdala będący od ruchu literackiego, nie miał sposobności nagromadzenia dat i liczb nad te, które podaje", lecz oddalenie od ruchu literackiego wyraźniej widać z fałszywego określenia wymaganych od zajmującego się bibliografją zdolności. W istocie niepodobna nie zdziwić się czytając: „nie trudna to rzecz być bibliografem; na to nie potrzeba ani fantazji, ani bystrości umysłu, ani świetności stylu. Nieco pamięci a wiele systematyczności, nieco kombinacji, a wiele przysiądzenia fałdów, oto główne warunki zdolności bibliograficznych. Systematyczność i długa jednostajna, niemal mechaniczna, wyczerpująca cierpliwość praca, oto są widma zastraszające od zajęcia się na tym gruncie na pozór jałowym bezkwietnym, zachwaszczonym", dziwnem jest zaprawdę usłyszeć podobne zdanie od autora, który tyle pracował na tym polu. Resztę zeszytu *sierpniowego Biblioteki Warszawskiej* zajmują jak zwykle, *Kronika literacka, Kronika bibljograficzna* i *Wiadomości litirackie*.

— U Orgelbranda wyszedł 95 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, zawierający następujące większe artykuły: Haydn, Hebdow, Hebel narzędzie, Hebert, Hebrejczycy, Hebrejski język, pismo i literatura, Hegel, Heglowska filozofja, Hegel Konstanty, Hegendorfinus, Heidenstein historyk polski, Heidenstein (Jan Rajnhold Solecki) kasztelan gdański, Heine Henryk, Heinrich Teodor, Helcel, Helena żona Kazimierza Sprawiedliwego, Helena Olgierdówna, Helena księżniczka lignicka, Helena Iwanówna Królowa Polska, Wielka Księżna Litewska, Helena Glińska i t. d.

— Z powodu robót rozpoczętych w Gabinetach Zoologicznym i Mineralogicznym, zakłady te zostają czasowo dla publiczności zamknięte.—Gdyby jednak ktoś w przejeździe lub w celu naukowym życzył sobie obejrzyć wyżej wymienione zakłady, zechce się zgłosić do właściwych konserwatorów. Skoro przeszkody będą usunięte, publiczność o otwarciu zawiadomioną zostanie.

— W dziennikach Petersburgskich wyczytujemy wiadomość o wydawnictwie i sprzedaży dzieła: *Materjały do Jeografji i Statystyki Rosji*, zebrane przez oficerów sztabu jeneralnego, a wydawane z rozkazu Najwyższego, przez Departament tegoż sztabu. — Obecnie wyszły dwa tomy zawierające gubernje Kurlandzką i Smoleńską.—Poprzednio zaś wydane zostały tomy, obejmujące gubernje: 1) Riazańską, 2) Kazańską, 3) Kowieńską, 4) Kostromską, 5) Wileńską, 6) Jekaterinosławską, 8) Jenerał - Gubernatorstwo Kutaiskie, 10) Materjały dla statystyki Finlandji i 11) Mapa Finlandji (chromolitografowana).

— Czasopismo miesięczne *Sokol*, wydawane w Budzie dla słowaków, miewać będzie odtąd co miesiąc dodatek muzyczny półarkuszowy. Na początek dane będą melodje do pieśni słowackich, ułożone przez M. Chrastka, słowaka, pod tytułem *Venec pisni slovenskych* i wydawane w Wiedniu nakładem p. Eugenjusza Krezmerego, księgarza z Bańskiej Bystrzycy. Na poparcie tego wydawnictwa, p. August H. Krezmery-Pohroński przysłał redakcji pomienionego czasopisma małą kwotę pieniędzy, złożonych przez kilku słowaków dbałych o muzykę narodową. Fundusz ten ma być użyty na dalsze wydawanie pieśni i melodij narodowych słowackich. Po ukończeniu „Wieńca", o którym wyżej mowa, wydane zostaną inne pieśni i melodje narodowe, które zbierają i układają niektórzy mieszkańcy okręgu Liptańskiego, przez p. Krezmerego-Pohrońskiego do tego zachęceni.

— Czasopisma wszechsłowiańskiego, wydawanego w Pradze przez p. F. J. Jezberę, pod tytułem *Slavenin*, wyszedł numer pierwszy, o 2½ arkuszach druku. Obejmuje on następujące artykuły: Wstęp (po czesku i rusku).—Pieśń o prawdzie (po czesku, pismem czeskim i kirilicą). — Pogląd na literaturę wszystkich plemion słowiańskich (po czesku).—List do wszystkich słowiańskich przyjaciół obu Łużyc (po łużycku). — Wezwanie do wszystkich duchownych, nauczycieli, autorów i artystów słowiańskich, ażeby postarali się o godne uczczenie w roku przyszłym tysiącletniego jubileuszu wprowadzenia do słowiańszczyzny, przez SS. Apostołów Cyryla i Metodego, wiary Chrystusowej; do artykułu tego, w języku czeskim, dodane są odezwy w językach polskim, rosyjskim, ukraińskim, bulgarskim, serbskim, chorwackim, serbo-łużyckim i t. d.—Bibliografja: książki bulgarskie.—Wiadomości rozmaite, gdzie podane są abecadła słowiańskie. Numer drugi wyjdzie w 6 tygodni po pierwszym i dodany będzie do niego słowniczek wyrazów objętych w dwóch pierwszych numerach i różniących się między sobą w rozmaitych językach słowiańskich.

— Dwudziestu czterech księgarzy prażskich podaje do wiadomości powszechnej, że postanowili zerwać wszelkie stosunki handlowe z księgarnią nakładową C. M. Heilbutt w Altonie (mającą także swój skład w Neustadt, pod zmyśloną firmą Wagnera), za to, iż wydaje stale dzieła grzeszące przeciw moralności i przyzwoitości. Ciż księgarze prażscy nadmieniają, że postąpią w podobnyż sposób z każdą firmą księgarską, któraby chciała iść w tymże co księgarnia Heilbutt kierunku. Przykład ten księgarzy prażskich powinienby znaleźć we wszystkich krajach naśladowców.

— *Wydawnictwa towarzystwa politechnicznego w Paryżu*. Niedawno wyszedł drugi zeszyt lekcij popularnych, wykładanych w roku zeszłym przez członków towarzystwa i inne osoby.—W tomie tym zawarte są prelekcje następne: Babinet'a, *O ziemi;* Geoffroy St. Hilaire *O aklimatyzacji;* Barral'a *O gospodarstwie wiejskiem;* Buchard'a *o nadużyciu napojów spirytusowych;* Perdonnet'a *O wielkich wynalazkach;* Homberga *o praniu bielizny;* Eete *O sztukach pięknych.*

Wydawca tych prelekcij Thevenin, we wstępie do swego wydania robi krótkie uwagi nad szkołami i zakładami wychowania we Francji.—Wnioski swe opiera on na danych następujących:

Z 5,200,000 dzieci będących w wieku zdolnym do kształcenia się, tylko 4,016,923 uczęszcza do szkół. Wykazawszy tym sposobem liczbę dzieci, pozostawionych bez żadnego wykształcenia, Thevenin przytacza jeszcze fakta następujące: W r. 1857, z 310,289 ludzi powołanych do służby wojskowej, 192,873 nie umiało wcale czytać. Z 2,250,000 chłopców (wszelkich stanów) 457,000 niczego się nieuczyli; z 2,600,000 dziewcząt 533,000 nie otrzymało żadnego wykształcenia; nareszcie na 1,000 ludzi obwinionych o przestępstwa, 786 nieumiało czytać i pisać.

W 1840 r. do szkół chodziło 2,881,679 dzieci płci obojej; w 1850 r. 3,322,423; w 1861 r. 4,016,923. Postęp ten daje się bardzo dostrzedz w statystyce sprawiedliwości. W 1858 roku w sądzie poprawczym było 171,470 obwinionych; w 1859 r. ogółem 159,413. Cyfry te razem z innemi dowodzą, że stopień oświaty i moralności zawsze idą w parze i są bezpośrednio zawisłe jeden od drugiego.

Zwrócim się teraz do wydatków na wychowanie społeczne. W r. 1858 utrzymanie sprawiedliwości kosztowało do 26,000,000 fran. Więzienia kosztowały 16,000,000 fr. W ogóle społeczeństwo wydało 42,000,000 na zabezpieczenie się od ludzi szkodliwych, t.j. po 1 franku 16 centimów na osobę, a jednocześnie na oświatę wydano 14,000,000 fr. Autor dowodzi, że wydatki na wychowanie znajdują się w odwrotnym stosunku z wydatkami na sprawiedliwość; im drożej kosztuje wychowanie, tym mniejsze są wydatki na sprawiedliwość. Czyli innemi wyrazy, im wyżej postępuje oświata, tym taniej kosztuje sprawiedliwość. Towarzystwo politechniczne paryzkie walczy z ciemnotą wszelkiemi środkami, jakiemi tylko rozporządzać może: urządza odczyty na które zbiera się mnóstwo słuchaczy, szczepi w miastach ochotę do nauk, szerzy zdrowe pojęcia i wszelkim sposobem rozprasza zabobony i przesądy. Najgłówniej stara się ono wpływać na klasę robotniczą Paryża. Odczyty, urządzane przez to towarzystwo, mają miejsce corocznie, od 1830 r. i trwają zwykle od 1-go Października do 1-go Maja. Czterdziestu profesorów miewa kursa, po jednej lekcji na tydzień, w rozmaitych miejscowościach Paryża. Oprócz tego urządzone są w rozmaitych punktach miasta czytelnie, wspierane przez rząd, wydawców, księgarzy i autorów. Towarzystwo pomienione istnieje trzydzieści dwa lata.

— Część opisowa dzieła pod tytułem: „Podróż fregaty austrjackiej Nowara na około ziemi" *(Reise der österreichischen Fregatte Novara um die Erde)*, ukończoną już została, wyszedł bowiem z druku w Wiedniu tom trzeci i ostatni tej pracy. Tom ten, który zdobi 11 kart i 81 drzeworytów wybornie wykonanych, jest pod względem treści nadzwyczaj bogaty. Pominąwszy błędy stylu, stanowiące wadę autorów niemiecko-austrjackich, a których nie ustrzegł się p. Scherzer, autor tej pracy, oddać należy temu uczonemu, który kierował częścią naukową wyprawy, słuszność za sumienne opracowanie przedmiotu i za pilność z jaką zbierał rozmaite przedmioty, dla nauki bardzo cenne. Świat przemysłowy powinienby być wdzięcznym autorowi za opracowanie z nadzwyczajnem zamiłowaniem opisu olbrzymiego rozwoju kolonjalnego w Nowej Holandji i w Nowej Zelandji. Również wiadomości o krajowcach tamecznych obejmują wiele ciekawych szczegółów. Opis kolonji Pitcairn należy do liczby najlepszych tego dzieła ustępów. Część opisowa wyprawy przedsiębranej na parostatku „Nowara" jest jakby ustępem do całego szeregu innych prac naukowych, wydawanych stopniowo kosztem rządu austrjackiego i obejmujących wiadomości z dziedziny geologji, zoologji, botaniki, etnografji i antropologji, nauk lekarskich, statystyki i handlu, słowem wszystkich zdobyczy osiągniętych przez członków wydziału naukowego pomienionej wyprawy. Wydanie wszystkich tych prac kosztować będzie 100,000 zł. reń. (400,000 zł. pol.). Bogate zbiory przywiezione z tej wyprawy i złożone nateraz w osobnym gmachu w Wiedniu, wcielone zostaną wkrótce do wiedeńskiego muzeum historji naturalnej. Zbiory zoologiczne wynoszą przeszło 26,000 numerów, etnograficzne 376 przedmiotów, a antropologiczne przeszło 100 czasek ludzi rozmaitych plemion; w zbiorach botanicznych i mineralogicznych, miano głównie na względzie interes handlu i przemysłu.

— Na posiedzeniu wydziału historycznego towarzystwa naukowego szlązkiego, odbytem 14 marca, profesor i archiwista Dr. Wattenbach odczytał rozprawę, w której zestawił wiadomości historyczne o archiwach, ich początku, składzie, wartości i zmienności losów, tudzież co do sposobu ich pielęgnowania i korzystania z nich. Prelegent wspomniał o dawnej w tym względzie obojętności, która musiała nareszcie ustąpić w obec dążności nowszych czasów do przechowywania skarbów piśmiennych przeszłości, tudzież w obec poparcia jakie archiwum dają rządy, spodziewające się bardzo słusznie po archiwistach wielkiej pomocy przy badaniach historycznych. Następnie p. Wattenbach skreślił obraz archiwisty, jakim on być powinien. Prelegent wynurzył życzenie, ażeby archiwa kościoła katedralnego i ratusza w Wrocławiu, uczyniły swe skarby przystępnemi dla uczonych badaczy, coby zachęciło duchowieństwo katolickie do prac na polu-historji. Rzeczywiście historja kościoła katolickiego na Szlązku mało była dotąd badaną, a nawet o żadnym z biskupów wrocławskich nie napisano dotąd monografji. Archiwum ratusza wówczas dopiero pożytek pod względem nauki przyniesie, gdy powierzone zostanie naukowo wykształconemu człowiekowi, nie obarczonemu żadną inną pracą.

— *Przechowywanie artykułów żywności*. Pod tym tytułem czytamy w *Liflandzkiej gazecie gubernjalnej*, następującą ciekawą wiadomość: Technikowi Grosse w Hamburgu powiodło się, po wielorakich doświadczeniach, odkryć środek przygotowywania w sposób prosty i niedrogi, mąki, ryżu i t. p., tak, że nie ulegają zepsuciu. Chléb wypieczony z takiej mąki, zachowuje wszystkie swe własności, nie tracąc bynajmniej ani smaku ani pożywności.— Środkiem tym można zapobiedz zaczętemu już psuciu się mąki, zrobić ją dobrą na pokarm i przechowywać tak jak mąkę jeszcze nie zepsutą. Chemicy Dr. Dingler w Augsburgu, Dr. Sonnenschein w Berlinie i G. Uleks w Hamburgu, doświadczali wynalazku p. Grosse, a Pruskie ministerstwo marynarki już oświadczyło, że będzie kupowało od p. Grosse potrzebną dla floty ilość artykułów żywności, tym sposobem przygotowywanych, skoro wynalazca urządzi w tym celu odpowiednią fabrykę. Ale p. Grosse sprzedaje swój sposób, i upoważnił już do tego kantor komisowy hamburgski Hollendera."—Wiele już było prób za granicą i w Rosji, w celu wynalezienia sposobu przechowywania artykułów żywności. Próby te w niektórych razach uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem, jak naprzykład pod względem zamiany mleka na proszek, kawy na ekstrakt, z celem zarówno zachowania ich od zepsucia, jak i najłatwiejszego przewożenia z miejsca na miejsce; ale o ile wiadomo, przygotowywane do przechowywania artykuły żywności, nie weszły w użycie, i dotychczas są osobliwością, znaną przez niewiele osób. — Okoliczność tę przypisać zapewne należy powszechnej możności mienia zawsze i wszędzie świeżej żywności poddostatkiem, czyli inaczej, brakowi potrzeby podobnego przechowywania.

— Dr. Rau, profesor akademji rolniczej w Hohenhejm próbował następnego sposobu dla powstrzymania postępu zarazy kartofli: W dniu 5-m Sierpnia 1861 r. polecił walcować kartofle, których łodygi przedstawiały wszystkie zewnętrzne znamiona zarazy. Lecz dla poznania jaki będzie rezultat walcowania, kazał walcować z każdych trzech sąsiednich zagonów tylko jeden środkowy. Walcowanie nie powstrzymało zwyczajnego postępu zarazy, liście czerniały w dalszym ciągu, ale łodygi przygniecione do ziemi, wypuściły nowe boczne gałęzie, tak że 18-go sierpnia, zagony walcowane były okryte zielonością, kiedy niewalcowane przedstawiały znany, ogołocony widok. W początku października zaraza ukazała się na nowych wypustach, lecz natenczas nie mogła już wpłynąć na zmniejszenie wydatku, z powodu bliskości sprzętu. Zagony walcowane wydały więcej aniżeli niewalcowane o 520 kilogramów (1,300 funtów) na przestrzeni 32 arów (170 prętów kwadratowych polskich).

O TARYFACH

Opłat targowego, jarmarcznego, brukowego i t. p. pobieranych po miastach rządowych i prywatnych w Królestwie Polskiem.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 177)

13. W Kaliszu są cztery rodzaje opłat, według czterech aż taryf. Opłata rogatkowego, opłata od trunków wprowadzonych do miasta, opłata placowego w czasie targów, jarmarków, tranzakcij S-to-Jańskich i przed świętami Bożego Narodzenia od obcych i miejscowych, wystawiających na placu budy, tassy, stoliki, i jeszcze opłata od przywiezionego mięsa na wolnicę;—dochód ogólni czyni 7,010 rs. Miasto Kalisz pod względem liczby taryf i dochodu jest wyjątkowe w Królestwie.

14. Zduńska Wola ma zabronioną w przywileju erekcyjnym opłatę od zboża, która pobieraną jest tylko od fur z mąką, kaszą, nabiałem; dochód też 173 rs., bardzo mały w stosunku obszerności miasta.

15. W Wolborzu jarmarczne płacą co tydzień miejscowi piekarze i rzeźnicy, co niewłaściwie, kiedy wnoszą kanon od zarobkowania. Należałoby raczej opłaty połączyć, nie w taryfie mieścić.

16. W Częstochowie, postanowienie Rady Administracyjnej z r. 1844 zaprowadziło taryfę z wyraźnem na wstępie zastrzeżeniem poboru opłat od publiczności *handlującej*. Nie podobał się ten ostatni wyraz,—i dla tego pobierano tam brukowe i od publiczności niehandlującej, na co bardzo liczne zachodziły skargi, a nawet i teraz.

17. W Kłobucku, brukowe pobiera skarb 45 rs. rocznie, z tytułu, że za miastem jest folwark rządowy Popów, niebrukowany.

18. We Mstowie, taryfa z czasów pruskich o 20-u pozycjach, uciążliwa, w praktyce dotychczas.

19. W Kozienicach, taryfa z r. 1826, nie obejmuje opłaty od zboża, podobnie jak w Zduńskiej Woli; dochód mały, 71 rs., zawiera tylko opłatę od tassów czyli stolików i od wyrobów rękodzielniczych, gdy znowu taryfy późniéj nadawane mają wypuszczone tassy, a natomiast płaci się od fur ziemiopłodów.

20. W Przytyku Komisja Rządowa odmówiła zmiany taryfy, z powodu, że poprzednie rządy takowej nie zatwierdziły. Została więc taryfa dawna zwyczajowa, zawierająca ten szczegół, że nie płacą tam sprzedawcy, ale kupujący.

21. W postanowieniu Rady Administracyjnej co do Sieciechowa, choć tam targów nie ma, jest ważny szczegół: *że targi i jarmarki ulegać będą teraz istniejącym, lub na przyszłość wydać się mogącym przepisom skarbowym, administracyjnym* i *policyjnym*,— co przekonywa o tymczasowości wszystkich dotąd udzielonych taryf.

22. Wodzisław ma taryfę z opłatą od przedmiotów wywożonych z miasta, co się sprzeciwia przyjętemu zwyczajowi, że tylko od wprowadzonych do miasta na handel przedmiotów opłata pobieraną bywa. Płacą tam także prócz kanonu miejscowi procederenci, rzeźnicy, masarze, piekarze targowe kwartalnie.

23. Klimontów ma taryfę bardzo szczegółową o 46-u pozycjach, jak *np.* od każdej sztuki skóry wołowej lub cielęcej, od pary butów, trzewików, od kur, kaczek, kurcząt i t. p. Podobne taryfy są w Staszowie, Sandomie-

rzu, Zawichoście, Bodzentynie, w Końskich, Opocznie, Przysuchach, Miechowie i t. p.

24. W Koprzywnicy dochód pobiera Skarb Krolestwa, zaliczając go do dzierżawy.

25. W Ożarowie skasowaną została taryfa dowolnie przez właściciela zaprowadzona, a ustanowioną jest nowa, z opłatą od fur wszelkich ziemiopłodów, przeciwnie jak w Zduńskiej Woli, Kozienicach i w innych. Według niej spekulanci zbożowi, wywożący z miasta ulegają opłacie co dzień, tym sposobem od jednego przedmiotu pobieraną jest podwójna opłata, przy wprowadzaniu i wyprowadzaniu. Magistrat tutejszy, podobnie jak w Jędrzejowie i w innych miastach żali się, że ta taryfa jest zbyt ogółową.

26. W Rakowie właściciel utrzymuje, że w lustracji z r. 1793 ma zamieszony dochód z targowego.

27. W Iłży płaci się od każdego korca produktu. Cóż tam za mitręga! Iłża ma mieć przywilej z r. 1597 na mostowe; później rozciągnięto go zapewne do targowego, brukowego, wjazdowego i rogatkowego.

28. Opatów ma opłatę zwaną sucha miara, z reskryptu Komisji Rządowej z roku 1837; jest to opłata od mlewa w obcych młynach, i zapewniona jest pomoc dziedzicowi.

29. W Ostrowiu wzbroniono w r. 1839 poboru opłat, dla braku tytułu, ale później dozwolono, gdy wykazaną została używalność.

30. W dobrach suprymowanych Wąchock i Słupia, Skarb pobiera ten dochód jak i w innych miastach, Kalwarji, Wilkowyszkach, Koprzywnicy, Terespolu, Janowie i t. d.

31. W Drzewicy jest taryfa o 40-u pozycjach i opłata duża, a dochód 16 rubli rocznie, to jest zaledwo po 2 złp. z targu lub jarmarku.

32. W Słomnikach taryfa umiarkowana, a dochód znaczny 541 rs. przynosi.

33. W Pilicy taryfę zaprowadził właściciel w 1828 r., uciążliwą, o 48-u pozycjach; zatwierdziła ją b. Komisja Wojewódzka.

34. W Siewierzu taryfa bardzo umiarkowana, kury, jaja, ser, gęsi i t. p., od opłaty wolne; dochód znaczny 524 rs. Podobna jest w wielu miasteczkach.

35. Chmielnik ma nadaną tymczasowie taryfę Błaszkowską. Dochód czynił dawniej 64 rs., teraz 360.

36. W Kurowie właściciel płaci do kasy za taryfę 33 rubli, żeby od publiczności opłat nie wybierać. Magistrat ubolewa, że dochodu powiększyć nie może.

37. W Lubartowie, na zasadzie instruktarza taryfa bardzo rozdrobniona, *np.* od spodni chłopskich grosz.

38. W Lublinie jest opłata kopytkowego, bardzo uproszczona. O tej taryfie obszerniej pomówimy niżej.

39. W Łęcznie taryfy różnych opłat, jakieś radzieckie dla kasy miejskiej 215 rs.; trzecia część jarmarcznego idzie na korzyść funduszu bóżniczego rs. 190, znowu targowe na rzecz właściciela 340 rs., jarmarczne także dla niego 285 rs. Przewozowe rs. 540.

40. W Opolu, jak w Kurowie, właściciel płaci kasie miejskiej, żeby od publiczności opłat nie wybierać.

41. Taryfa w Krasnymstawie nadana w r. 1820, obejmuje szczegóły innym sąsiadom nieznane. Od aktorów teatralnych po złp. 4, od sztuk łamanych, dzikich zwierząt, są pobierane opłaty aż do cieląt, szkopów i baranów. Profesjoniści miejscowi płacą rocznie po złp. 8 placowego od bud.

42. W Szczebrzeszynie opłata bardzo mała, po kopiejce od fury towarów, od bydlęcia grosz, dochód jednak 150 rs.

43. W Zamościu taryfa podobna jak w Krasnymstawie, od aktorów, sztuk łamanych etc.; obejmuje przytem 8 jednakowych pozycij za jedną opłatą, to jest po gr. 10 od fury, jak gdyby w jeden artykuł złączyć ich nie można.

44. W Międzyrzecu jest taryfka o 85 pozycjach; po złotych 8 od fury różnych produktów, żelaza, płótna, korzeni, skór, wełny, kożuchów i t. d., od kramiku złp. 5, od fruktów złoty, od pary butów 2 gr., od fury żyta złoty. Dochód z tak uciążliwej taryfy, na zasadzie instruktarza napisanej, czyni tylko dworowi 270 rs. rocznie, czyli za każden targ, lub jarmark w przecięciu, 4½ rs., a czyż można przypuścić, aby w mieście mającem przeszło 8,000 mieszkańców, tylko po fur kilka z produktami na targ przyjeżdżało.

45. W Turobinie są opłaty od pieszych handlarzy i od wykupujących na handel nabiały, drób i t. p.

46. W Grabowie pobór z opłat należał do kasy miejskiej na zasadzie ustąpienia go przez dziedzica, który znowu po tem ustąpieniu wygrawszy sprawę w Senacie, dochód ten odebrał.

47. W Hrubieszowie taryfa obejmuje czopowe, targowe, jatkowe, akcyzę od wina, a dochodu tylko 160 rs.

48. Kryłów i Uchań pobierają opłaty bez żadnej taryfy.

49. W Tomaszowie Władysław IV nadał przywilej na pobór myta mostowego; rozciągnięto go potem do opłat targowego i jarmarcznego.

50. W Kosowie dochód z targowego pobierany na utrzymanie organisty,—i tak ma być zahypotekowane.

51. W Sokołowie taryfa uciążliwa, o 80 pozycjach, dochód z niej 1,140 rs. Ułożona na podstawie instruktarza przez dawnego właściciela miasta, zatwierdzoną została przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych w roku 1825.

52. W Pułtusku od zboża, które już opłaciło targowe przy wejściu, wymaganą bywa powtórna opłata od nabywców onego przy wywozie z miasta, ale nie od wszystkich.

53. W Nasielsku, gdy miasto było rządowe, Komisja Skarbu zaprowadziła opłatę śledziową, rybową, smołową i od wełny. Trybunał przysądził te opłaty nabywcy tego miasteczka.

54. W Serocku zasługuje na uwagę, że w tem mieście dosyć znacznem i na trakcie głównym położonem, dochód z targowego i jarmarcznego przynosi tylko rocznie 18 rubli, chociaż taryfa jest dość kosztowna np. 15 kop. od lasu.

55. Podobnie i w Radzanowie dochód roczny wynosi 1 rubla i 80 kop., chociaż fura z produktem opłaca po 15 gr.

56. Lipno powiatowe ma taryfę jarmarcznego; magistrat upomina się o targowe.

57. W Filipowie płacą brukowe codziennie; wyłączone są ekstrapoczty, a w innych taryfach wyłączone nie są. W tej taryfie, jak i w wielu innych jest zastrzeżenie, że opłacający brukowe, niepowinien płacić targowego ani jarmarcznego. Przestroga nie zawsze skuteczna.

58. W Ciechanowcu taryfa także uciążliwa, a dochód z niej mały, 20 rubli. Obejmuje opłatę od szynkujących, od rzezi, od mlewa; od beczki soli złp. 5; od wozu różnych wyrobów po złp. 2, 6. Placowego od piekarzy katolików złp. 50, od piekarzy żydów złp. 100, jatkowego od rzeźników złp. 120.

59. W Śniadowie wieczysty posiadacz zrobił z mieszkańcami w 1822 r. umowę, na mocy której pobiera opłatę od rzezi, targowe, od mlewa, kramowe, od paszy; jako umowa, nic przeciwnego, ale taryfa o 50 pozycjach za obszerna; nawet od podszycia butów.

60. W Stawiskach podobna taryfa o 60 pozycjach.

61. W Wysokiem Mazowieckiem aż o 92 artykułach.

62. W Łozdziejach przez R. A. nadana, jako motyw obejmuje, „że dotychczasowe opłaty, jako to: wjezdne, pastewne, targowe od koni i różnych produktów, miarowe od zboża, kamienne w naturze albo w gotowiźnie, są uciążliwe dla przybywających i dla mieszkańców." Taryfa ta niedawno nadana, ma ten szczegół różniący ją od innych, że zamiast od konia w zaprzęgu, stanowi opłatę od fury z przedmiotami, co byłoby dobrem, gdyby znowu tych fur zbytecznie nie gatunkowano.

63. W Kalwarji prócz brukowego i polankowego, jest jeszcze trzecia uciążliwa opłata dla Skarbu Królestwa, małą arendą zwana, czyniąca dochodu rocznie 1236 rubli; — rzeczywiście są to opłaty targowego i jarmarcznego o 64 pozycjach. Jeden więc przedmiot opłaca trzy razy, albowiem polankowe w dnie targów do kasy miejs. przynosi 245 rs., a brukowe z kamiennem także dla kasy miejskiej czyni 436 rs. prócz owej arendy. Skargi są też ciągłe i słuszne.

64. W Wilkowyskach taryfa umiarkowana ale rozdrobniona, nadana w r. 1851 przez Komisję Rządową, czyni 1701 rs., z których Skarb Królestwa dostaje 600. Mieszkańcy utrzymują, że im niesłusznie zabrano ten dochód.

65. W Balwierzyszkach taryfa uciążliwa o 70 pozycjach, nie tylko od wjeżdżających z produktem, ale i od wywożących; opłaca się tam od korca różnie, według ziarna.

66. W Pilwiszkach taryfa dana przez Radę Adm. w motywach onej przytoczono bardzo ważny szczegół, „że pobór opłaty od wypieku bułek i obwarzanków, sprzeciwia się postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1837 roku, zaprowadzającemu opłatę kanonu od procederów." To samo motywum do bardzo wielu taryf da się zastosować.

JURISPRUDENCJA.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr.* 175).

Z tego wszystkiego jasno się okazuje, iż dodatek w mowie będący jest dalszem logicznem przeprowadzeniem przez naszego prawodawcę zasady „tanta est vis matrimonii" obok należytego zachowania ostrożności, iżby takowa w zastósowaniu nadużytą nie była; — Że prawo nasze nie wymaga istotnie i głównie w tymże artykule, jak mniema p. J. W. „iżby pochodzenie mającego się uprawnić dziecka, było ustalone w sposób legalny przed zawarciem małżeństwa, tak ze strony ojca, jak ze strony matki,"— lecz wymaga tylko istotnie, aby toż pochodzenie było rzeczywistem i ustalonem legalnie ze strony obojga rodziców, czy to przed czy po małżeństwie—a więc że przepis w dodatku tym zawarty nie jest, jak twierdzi p. J. W. w sprzeczności z poprzedniemi postanowieniami tegoż samego art. 291 K. C. P. oraz, że przy niezbędnym warunku ciągłego posiadania po ślubie stanu dzieci prawych przez prawodawcę naszego położonym,— obawa, iżby małżonkowie, zwątpiwszy nareszcie o możności mienia własnych dzieci, nie zapragnęli uprawnienia tą drogą cudzych, na wzgląd nie zasługuje.

3) Zgodnie z p. J. W. przeciwny jestem co już rzekłem, zdaniu przyjętemu, jak tenże twierdzi, w praktyce, iż według obowiązującego u nas prawa, służy rodzicom możność przyznania i uprawnienia aktem urzędowym po ślubie dziecięcia, przed takowym urodzonego; opinję zaś równie przez niego nie podzieloną, iż sam ojciec może w akcie urzędowym poślubnym, uznać i tem wprost uprawnić dziecię, jako z niego i małżonki jego przed ślubem spłodzone, a tym sposobem samowolnie i jednostronnie narzucić rodzinie, oraz swej żonie dziecię cudze, mające prawo do udziału w jej majątku ze szkodą własnych jej dzieci,— uważam za tak przeciwną i brzmieniu art. 291 naszego kodeksu i naturze i wszelkim pojęciom prawa słuszności, tudzież moralności,—za ją bez rozbioru pomijam.

4) Na postawione w piśmie p. J. W. pytanie:

> „Od jakiego czasu ma być uważane „posiadanie stanu, o jakiem jest mowa „w naszym dodatku—."

nie waham się odpowiedzieć, iż od chwili urodzenia, w duchu naszego prawa, — nie zaś od daty małżeństwa, jak mniema autor i tak rzecz usprawiedliwiam:

Prawodawca nasz w art. 294 K. C. P. stanowi:

> „dzieciom przez następne małżeństwo „podług art. 291 uprawnionym, służą „też same prawa, jakieby im użyły, „gdyby były z tegoż małżeństwa zro„dzone (t. j. jakby w chwili ich urodze„nia istniało toż małżeństwo,) *nie ubli„żając prawom przez trzecie osoby przed „uprawnieniem już nabytym*".

Otóż zdarza się taki wypadek: Ojciec mój naturalny, wkrótce po mem urodzeniu, zrzekł się spadku, jaki nań przypadał, a ponieważ prócz niego nie było żadnych sukcesorów do brania spadku przez prawo powołanych, spadek więc powyższy w myśl art. 768 K. F. przechodził na skarb, który wszakże nie obejmował go samem przez się prawem, lecz w myśl art. 770 t. K. winien był przedewszystkiem postarać się u Sądu wprowadzenia siebie w posiadanie spadku tego, czego jednak nie dopełnił. Następnie rodzice moi naturalni łącząc się związkiem ślubnym, nareszcie uznali i uprawnili mię w akcie małżeństwa. Wtenczas dopiero (lub nawet przed tem) Skarb wyniósł akcję o wprowadzenie go w posiadanie rzeczonego spadku, której ja się sprzeciwiam i żądam, iżby mnie jako uprawnionemu synowi takowy z art. 745, 786 K. N. był przyznanym,—a z żądaniem tem żaden Sąd oddalić nię nie może, bo Skarb nie zyskawszy przed mem uprawnieniem wprowadzenia, nie nabył mraw do spadku w mowie będącego; w myśl paś wyraźnego przepisu art. 294 K. C. P. żprawnienie tylko prawom już nabytym nie ubliża, naodwrót więc z zasady, exclusio unius ust inclusio alterius, niweczy prawa jeszcze nie nabyte,—t. j. takie właśnie, jakie służyły skarbowi w tym wypadku.

Lecz jakże się to stało? Oto stało się i nie mogło stać się inaczej, jak tylko, że uprawnienie mię w akcie małżeństwa w myśl jasnego brzmienia naszego prawa, wywarło moc wsteczną — którą zatem niewątpliwie posiada.

Prócz tego art. 295 K. C. P. brzmi:

> „Dzieci w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża spłodzone, a przez połączenie się na nowo ich rodziców podług art. 292 uprawnione, używają tychże samych praw, jakieby im służyły, gdyby w czasie urodzenia małżeństwo rodziców nie było rozłączone."

Rozłączenie co do stołu i łoża na czas nieograniczony w myśl art. 228, obowiązującego u nas prawa o małżeństwie,

> „pociąga za sobą wszelkie skutki rozwiązania małżeństwa, wyjąwszy, iż utrzymany jest węzeł małżeński, który stanowi przeszkodę do nowego małżeństwa".

Istniejący więc jeszcze węzeł małżeński między osobami tak rozłączonemi, w ich stósunkach dalszych między sobą w obliczu prawa jest bez żadnej mocy ani znaczenia, i tamuje im jedynie możność wejścia w nowe małżeńskie związki. Aby się połączyć na nowo, potrzebują oni w myśl art. 229 tegoż prawa wyroku Duchownego Sądu, przywracającego małżeńskie pożycie; a gdy go uzyskają, według rzeczonego artykułu,

> „małżeństwo co do wszelkich swych skutków cywilnych, uważa się jakby na nowo zawarte w dniu, w którym wyrok przywracający małżeńskie pożycie, został wydanym etc."

Dzieci z rozłączonych na czas nieograniczony małżonków zrodzone są nieprawemi i w myśl art. 292 K. C. P. temi samemi w gruncie środkami uprawnionemi być mogą, jak dzieci z wolnych zupełnie spłodzone osób, — a według projektu do tegoż artykułu zamieszczonego na karcie 119 Djarjuszu Sejmowego z r. 1825, który brzmi:

> „Gdy połączenie się małżonków na czas nieograniczony rozłączonych, w skutkach Cywilnych równa się nowemu zawarciu małżeństwa, tak jak samo rozłączenie na czas nieograniczony równa się rozwodowi, co już w tyt. VI usprawiedliwionem zostało, naturalny więc jest wniosek: *że względem dzieci w czasie rozłączenia spłodzonych, służyć powinny też same przepisy, jakie służą względem dzieci z osób wolnych, potem w związki małżeńskie z sobą wstępujących.*"

do dzieci obudwóch tych rodzajów, też same odnoszą się przepisy.

Skoro przeto rozłączenie w mowie będące równa się rozwodowi, — połączenie zyskane następnie przez małżonków, równa się nowemu zawarciu małżeństwa i nareszcie z woli wyraźnej prawodawcy też same przepisy służyć mają tak co do dzieci w czasie rozłączenia, jak i co do dzieci z osób wolnych skojarzonych następnie w związek małżeński, spłodzonych: — a właśnie przepis cytowanym wyżej art. 295 objęty, temu połączeniu się na nowo małżonków, na czas nieograniczony rozłączonych, jasno i wyraźnie moc wsteczną w uprawnieniu ich dzieci nadaje, — taką więc samą moc musi mieć i małżeństwo względem dzieci, które uprawniło. Jakoż odmawia nasze prawo zgodnie z innemi, — w art. 291 K. C. P. korzyści uprawnienia dzieciom w związku cudzołożnym lub kazirodzkim zrodzonym; bo tu siła małżeństwa wznosząc się jak zawsze do chwili poczęcia rodzenia dziecka—nie spotyka się tam już tylko z czynem niemoralnym ludzi wolnych, lecz z czynem przestępnym i karygodnym, którego zniweczyć nie jest w stanie, przed którym ustąpić musi, chociaż położenie ówczesne sprawców onego uległo zmianie, chociaż ich samych toż małżeństwo łączy na przyszłość religijnym i prawnym węzłem.

Z tego cośmy w tym przedmiocie dopiero powiedzieli, nie może podlegać żadnej wątpliwości, ze stanowiska obowiązującego u nas prawa, iż uprawnieniu dzieci przez małżeństwo towarzyszy moc wsteczna — nie mająca jedynie skutku co do praw już nabytych—jako art. 294 K. C. P. wyłączonych z widoczną myślą prawodawcy zabezpieczenia onych właśnie od tej wstecznej siły i dzielności, którą podobało mu się nadać uprawnieniu dzieci naturalnych przez następne małżeństwo. Wszakże ze względu na ważność tej kwestji, postaramy się jeszcze usprawiedliwić powyższą prawodawcy naszego wolę ze stanowiska prawodawczego.

Ważność małżeństwa naszego leży w religijnym ślubie, z którego dopiero wypływają cywilne skutki; — zapatrywanie się więc na takowe z punktu religijnego, jest tem samem zapatrywaniem się prawnem, a przynajmniej prawodawczem. Małżeństwo w znaczeniu religijnem jest łaską, Sakramentem, przeto jak inne Sakramenta ma siłę wsteczną, zmazuje poprzednią winę, ściera z czoła małżonków hańbę dawnych związków, które grzeszyły tem właśnie tylko, że nie były uświęcone przez Kościół. Jeżeli więc stosunk przedślubne rodziców, jakkolwiek niemoralne, zyskały uniewinnienie, zostały przez małżeństwo oczyszczone i uprawnione — oczyszczenie i uprawnienie to spłynąć powinno tem bardziej na dzieci będące owocem tych stosunków, bez żadnej ze swej strony winy. Małżeństwo uważane z cywilnego stanowiska, już dla przyjętej w prawie zasady „tanta vis est matrimonii," już, co większa, ze względu na swe wszechstronne i najdelikatniejszych oraz najwyższych zadań ludzkości dotyczące następstwa,—winno mieć większe daleko skutki,— aniželi inne akta życia cywilnego — a przynajmniej od zwykłych nie mniejsze. Skoro więc samo prawo przywięzuje do niektórych aktów cywilnych moc wsteczną, i tak:

a) Akta stwierdzenia i wykonania zobowiązania moc taką posiadają: — a czemże jest małżeństwo, jeżeli nie aktem wykonania zobowiązania naturalnego, ustnie lub piśmiennie na czas krótszy lub dłuższy, przed ślubem zaciągniętego. Wszakże obowiązujący u nas Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, niechcącemu wykonać podobnego zobowiązania połączonego z uwiedzeniem do lubieżności, w art. 1108 zagraża surową poprawczą karą, oraz niektórych praw utratą;—prawo zaś pruskie, zobowiązanie w mowie będące, w razie brzemienności uwiedzionej niewiasty, uważa za cywilne, dozwalając przeciwko sprawcy jej ciąży pod przyrzeczeniem małżeństwa, — akcji sądowej o znaglenie go do zawarcia związków ślubnych (Prawa Powszechne Pruskie Tom III, Część 2-ga, Tytuł I-szy 135, 136).

b) w art. 785 K. N. do zrzeczenia się spadku (Marcade, Tom III, Stron. 157. Dalloz T. IV, stron. 439, N. 381), taż moc wstecz jest przywiązana.

c) w art. 502 K. C. P. do wyroku wyrzekającego bezwłasnowolność, etc.

Skoro dalej i strony prywatne mogą z malemi wyjątkami zawierać akta unieważniające, modyfikujące poprzednie ich umowy i wynikłe z takowych następstwa, czyli nadawać aktom tym moc wsteczną, tembardziej więc aktom małżeństwa dzielność taka służyć powinna, — z zawarowaniem jedynie nie pominiętem przez naszego prawodawcę praw, które inne osoby już przed uprawnieniem dzieci, przez małżeństwo nabyły; — bo tych niepewność, wzruszanie a tem rujnowanie egzystencji całych często rodzin, co je w dobrej wierze posiadły,—przeciwnem jest słuszności, porządkowi ogólnemu i widokom ekonomji politycznej.

Obok tego pytam, jak inaczej pojąć można uprawnienie dzieci naturalnych przez następne małżeństwo— czy to w literalnem wyrazu *uprawnienie* znaczeniu, czy też w związku logicznym, jaki między przyczyną a skutkiem zachodzić winien, jeżeli nie przez siłę onego wsteczną? *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś we Środę, dnia 13 Sierpnia, komedja w 3-ch aktach, Hr. Fredro: **Dożywocie**, odegrana przez pp. *Bodurkiewicza, Chęcińskiego, Chomanowskiego, Swiergocką, Krolikowskiego, Prochazkę, Ostrowskiego, Panczykowskiego, Damsego, Adlera, Jędrzejowskiego, Dąbrowskiego, Słowikowskiego, Krogulskiego, Marczewskiego*; oraz obrazek dramatyczny ze śpiewem, z francuzkiego tłómaczony, z muzyką Józefa Stefaniego: **Floryna**, odegrany przez pp. *Bakałowiczową, Fr. Królikowskiego, Dąbrowskiego, Olszewską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz	„	75	2½	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 sierpnia.

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	65
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	—	—	93	53
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	114	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	90	50	—	—
dito 500	89	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	50	78	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	102	15	101	85
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	154	80	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	6	91	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	—	—	99	67
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	83
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	82	35	—	—
„ 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	81	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 46⅔

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 8⅓

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 12 *sierpnia.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	87
6ta „ „	—	95⅞
Obligacje Skarbowe 4%	—	84
Listy zastawne 4%	—	87¾
Bilety Banku Polskiego	—	87½
Weksle na Warszawę	—	87½
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	97⅝
„ Londyn 3 miesięczny	—	622⅛
„ Paryż 2 „	—	80 1/12
„ Hamburg 2 „	—	150⅝
„ Wiedeń 2 „	—	77⅛
Żyto na targu	—	50⅝
„ na dostawę późniejszą	—	50⅜
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 60
Akcje kredytu ruchomego	—	837

Liverpool, 8 *Sierpnia.* Sprzedano 4,000 wantuchów bawełny. Ceny utrzymują się w stałej mierze.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 4156) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż stosownie do § 5, Planu Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, ciągnienie 1 klasy tejże Loterji 5 oddziału, czyli ostatniego w którym pomieszczone są do wygrania dobra Oryszew z przyległościami, w Powiecie Łowickim Gub. Warszawskiej, rozpoczętem zostanie w dniu 6 (18) Września r. b. o godzinie 10 z rana.

W dniu zaś poprzedzającym to jest 5 (17) t. m. i r. od godziny 9 z rana dopełniać się będzie, publicznie, w Urzędzie Loterji w obecności osób od Rządu na ten cel wyznaczonych, wrachowanie w koło 23,000 Numerów tęż Loterją składających.

Jeżeliby więc kto z interesentów chciał przekonać się czy jego Numer do wrachowania w koło jest przygotowany, może przed rozpoczęciem tej czynności zażądać okazania sobie takowego; co nikomu odmówionem nie będzie. Podobne ednak żądanie nastąpić tylko może, w ciągu dwóch pierwszych godzin, wkładanie Numerów do koła poprzedzających, mianowicie: od godziny 9 do 11 z rana.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dworu, Sztek.
za Sekretarza Urzędu, Wesołowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3016) *Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Wyrokiem ilacyjnym d. 10 (22) Maja 1862 r. zapadłym, celem wprowadzenia Franciszki Welke wdowy, w posiadanie majątku po jej mężu Wawrzeńcu Welke w Warszawie d. 20 Sierpnia (1 Września) 1861 r. zmarłym, pozostałego, obliczonego na rs. 241 kop. 50, spisem inwentarza d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. przed Rejentem Rapackim w Warszawie sporządzonym, zaprzysiężonym, tęż czyniącą ilacją Franciszkę Welke wdowę do wydania obwieszczeń artykułem 770 kodeksu cywilnego przepisanych, upoważnił, w skutku tego ogłasza się, aby w czasie i w sposób prawem opisany, do tegoż spadku zgłosili się ci, którzyby mienili się być krewnemi, do spadku tego jakie prawa rościli, do którego należąca suma rs. 180, tytułem kaucji, jest w Kasie Głównej Pocztamtu Warszawskiego, a ruchomości u rzeczonej wdowy w mieście Kielcach Gubernii Radomskiej zamieszkałej.

Obwieszczenie to własnoręcznie podpisuję, d. 19 Maja 1862 r., od Franciszki Welke stawający Ignacy Sulkowski Adwokat, w Warszawie Nr. 336 zamieszkały.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4167) *Trybunał Cywilny Gubernii Płockiej. Wydział Hypoteczny.*

Dobra po Jezuickie Wólka Przekory w Okręgu Pułtuskim Gubernii Płockiej położone, poprzednio w posiadaniu Jana Kacperskiego a teraz Adama Norblin zostające, z mocy Ukazu Najjaśniejszego Pana z dnia 1 Lipca 1849r. przez zamienienie kanonu z tychże dóbr corocznie po rs. 337 kop. 65 opłaconego na kapitał rubli srebrem 4822 kop. 25 do własności ich doszłe, uregulowane będą co do stanu hypotecznego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 6 (18) Listopada 1862 r.

Wzywa więc przeto wszystkich interesentów prawo do pomienionych dóbr mieć mogących, aby się w terminie powyżej oznaczonym, przed Pisarzem tejże Kancelarji stawili i prawa swe udowodnili, inaczej prekludowani będą.

Płock dnia 28 Lipca (10 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, P. Duwe.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3982) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Wiśle pod Warszawą.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Inżyniera Konstruktora mostu stałego na Wiśle w Warszawie, w domu Rządowym na Pradze odbędzie się głośna licytacja in p us na sprzedaż zniszczonych materjałów używanych w r. 1860 i 1861 do robót przy budowie mostu a mianowicie:

1. Starego żelaza 7149 funtów po cenie 12 k. od funta, razem od sumy rs. 85 k. 78.
2. Materjałów włóknianych funt 7401, po rs. 1 k. 20 za każde 110 funt. razem od sumy rs. 80 k. 73½ oraz,
3. *a*) Pasa skórzanego stóp 61 10/12.
b) Heftów drewnianych od pilników sztuk 17.
c) Mosiądzu w połamanych sprężynach od lokomobil funt. 53 od sumy rs. 12 k. 1.

Ponieważ przedmioty powyższe od 1, 2, 3, wyszczególnione każdy oodzielnie będzie licytowany przeto mający chęć przystąpienia do licytacji obowiązany jest złożyć vadium wyrównywające 1/10 części ogólnej wartości każdej kategorji przedmiotów które nieutrzymującemu się na licytacji zaraz zwróconem zostanie.

Utrzymujący się na licytacji obowiązuje się zabrać z Magazynu Mostowego swoim kosztem zakupione przez siebie przedmioty w przeciągu dni trzech.

Koszta ogłoszenia licytacji plus licytant obowiązuje się opłacić.

O statnie przedmiotów wyżej wymienionych przekonać się można każdodziennie od godziny 8 rano do 12 w południe w magazynie mostowym.

Warszawa d. 1 Sierpnia 1862 r.

Prezes,
Radca Tajny, Łaszczyński.
za Naczelnika Kancelarji, Smolechowski.

(N. D. 4056) *Magistrat Miasta Wawelnicy.*

Ponieważ z dniem 19 (31) Grudnia r. b. kończy się kontrakt o dotychczasową dzierżawę dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Wawelnicy z propinacji, Magistrat przeto stosownie do reskryptu W. Naczelnika Powiatu Lubelskiego z d. 2 Maja r. b. Nr. 8869, podaje do powszechnej wiadomości, iż na wydzierżawienie tegoż dochodu, na dalszy czas to jest na rok jeden od d. 1 Stycznia t. r. 1863 pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu Lubelskiego w d. 3 (15) Września r. b. od godziny 10 rano, odbywać się będzie w Magistracie miasta Wawelnicy głośna in plus licytacja, która rozpocznie się od sumy rs. 1430 kop. 57 1/2, jako kwoty obecnie z tego zródła na chód Kasy pobieranej. Szczegółowe warunki na dzierżawę powyższego dochodu każdego czasu w godzinach biurowych przejrzane być mogą w Magistracie miasta Wawelnicy.

Wawelnica d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r.

Burmistrz, Kośmiderski.

(N. D. 4155) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie SSrów Aleksandra Lizenbardt byłego Pułkownika, jako to: Jana, Teodozyusza-Zygmunta 2-ch imion braci Lizenbardt pozostałych synów, w Warszawie pod Nr. 1525 oraz

we wsi Chojownikach Powiecie Krasnowslawskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 655 przy ulicy Leszno mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem od dnia 4 (16) Lipca 1861 r. liczyć się winnym, od Aleksandra Rzewuskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2360 lit. *a*, położonej i tamże mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Kwietnia 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2360 lit. *a*, w cyrkule i gminie 5 i 6, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym, do Magistratu miasta Warszawy należącym (z którego czynsz rs: 1 kop. 56 1/2 rocznie opłaca się) położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Aleksandra Rzewuskiego należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążąna, w dzierżawnem posiadaniu Edwarda Zilberman od dnia 1 Stycznia 1862 r. do dnia tegoż 1863 r. za cenę dzierżawną w ogóle na rs. 2250 umówioną zostająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o jednem piętrze, dwóch kominach murowanych, dachówką kryta.
2. Oficyna z drzewa deskami szalowana, parterowa, o 4ch kominach murowanych, dachówką kryta.
3. Komórki z desek blachą kryte.
4. Śmietnik z desek.
5. Buda dla psa deskami kryta.
6. Komórki i kloaka z desek blachą kryte.
7. Studnia cembrowana z pompą i korbą drewnianą.
8. Ogród fruktowy i warzywny z trzech boków parkanem z desek, a od podwórza sztachetami z łat rzniętych ogrodzony, w którym znajduje się dzew fruktowych sztuk trzydzieści, oraz krzewy róż, bzu. Nadto w ogrodzie tym:
9. Budowla z desek na skład urządzona, gontami kryta.
10. Podwórko kamieniem polnym wybrukowane.

W tej nieruchomości jest 10 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość komornianą uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkującego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. W. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 12 (24) Kwietnia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Skibiński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 2 (14) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu 3ch publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości Nr. 2360*a* w Warszawie przy ulicy Dzielnej położonej, Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem na dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1862 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 28 Września (10 Października) b. r. godzinę 10tą z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu jak wyżej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4000 w warunkach licytacyjnych przez popierającego sprzedaż podanej.

Warszawa dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1862 r.
w z. Marczewski, Podpisarz Tryb

(N. D. 4157) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Zakrzewskiego byłego kolonisty, dawniej w dobrach Miedzeszynie Okręgu Warszawskim, a teraz w Warszawie pod Nr. 1776 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 255 z procem 5% od dnia 23 Kwietnia n. s. 1860 r. liczyć się winnym, i kosztów egzekucyjnych od Aleksandra i Marjanny z Jankowskich mał. Jarosińskich wieczystych posiadaczy osady Nr. 6 oznaczonej, w kolonii dawniej Wilcza Góra obecnie Frydrychsztal będącej zaś we wsi Wólce Radzymińskiej Okręgu Stanisławowskim mieszkających, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 12 (24) Marca 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

OSADA CZYNSZOWA

Nr. 6 oznaczona, prawem wieczystego posiadania w kolonii dawniej Wilcza Góra, obecnie Frydrychsztal do dóbr Miedzeszyna w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału IV w gminie Miedzeszyn położona, ogólnej rozległości m. 30 albo dzies. 15, saż. 897 mająca, prawem wieczystego posiadania do Aleksandra i Marjanny z Jankowskich mał. Jarosińskich należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu Antoniego i Agaty mał. Grabowskich z mocy kontraktu przed Przysieckim Rejentem Okręgu Warszawskiego w dniu 7 (19) Lipca 1860 r. na lat trzy, poczynając od dnia 18 Lipca 1860 r. do dnia 18 Lipca 1863 r. za cenę dzierżawną rocznie po rs. 15, tudzież ponoszenie wszelkich ciężarów gruntowych i opłat podatków skarbowych, oraz opłatę czynszu dominium po rs. 13 kop. 50, rocznie wynoszącego zostająca.

Na gruncie tej kolonii są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy gontami kryty, o jednym kominie murowanym.
2. Stodoła z drzewa słomą kryta.
3. Obórka z drzewa słomą kryta.
4. Studnia z żurawiem i kubłem blaszanem.
5. Ogród warzywny i fruktowy, drzew młodych po większej części dzikich około sztuk 20, tudzież kilka krzewów agrestu i pożyczek mieszczące.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Osady czynszowej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV w Pradze przy Warszawie pod N. 379 urzędującemu na ręce własne.
2. Teofilowi Zrzelskiemu Wójtowi gminy Miedzeszyn do której to gminy wieś Wilcza Góra, inaczej Frydrychsztal, a mianowicie Kolonia N. 6 oznaczona należy, zaś we wsi Wilcza Góra Okręgu Warszawskim zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Miedzeszyn w Okręgu Warszawskim położonych dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 5 (17) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 25 Czerwca (7 Lipca) 9 (21) Lipca i 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży osady czynszowej N. 6 oznaczonej, prawem wieczystego posiadania w kolonii dawniej Wilcza Góra, obecnie Frydrychsztal do dóbr Miedzeszyna w Okręgu Warszawskim należącej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej osady wyznaczył na dzień 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 300 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 4143) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Ruchli z Herszków Hoppensztand po Zeliku Izraelowiczu Hoppensztand pozostałej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się, w Pradze przy Warszawie pod Nr. 399 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Nikodema Bogusławskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1767 zamieszkałego, obrane mającej. W poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem 5% od dnia 6 (18) Listopada 1861 r. liczącym się, i kosztów egzekucyjnych od Konstantego Możdzyńskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2470 położonej, zaś pod Nr. 144 w Warszawie zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 17 (29) Marca 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2470 w Cyrkule i gminie 5 i 6 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym, z którego czynsz rs. 3 kop 59 1/2 rocznie opłaca się, położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Konstantego Możdzyńskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Rubina Lewi-Zohn za kontraktem urzędowym do dnia 1 Lutego 1865 r. za sumę na rok pierwszy rs. 1025, a w następnych dwóch latach po rs. 600 ustanowioną zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie pomienionej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa deskami szalowany, gontami kryty o jednym kominie murowanym.
2. Brama z furtką z przyzwoitem okuciem na podwórze prowadząca.
3. Parkan z desek w słupy.
4. Oficynka z drzewa gontami kryta 1 komin murowany mająca.
5. Oficyna poprzeczna masiv murowana o piętrze dachówką kryta, dwa kominy murowane mająca.
6. Oficynka z drzewa w słupy ścianę murowaną od ulicy mająca, gontami kryta o dwóch kominach murowanych.
7. Oficynka z drzewa w węgieł, parterowa gontami kryta, jeden komin murowany mająca.
8. Komórki i kloaka z drzewa gontami kryte.
9. Studnia drzewem cembrowana z pompą. korbą drewnianemi.
10. Podwórze kamieniem polowem wybrukowane.

W tej nieruchomości jest 15 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość komornianą uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Nikodema Bogusławskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziarzkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 186ń r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowaw Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel u2 trzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Nikodem Bogusławski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 12 (24) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 14 (26) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nrem 2470 w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem swym dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 20 Sierpnia (1 Września) t. r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym licytacja od sumy rs. 3000 w biletach Banku Polskiego, lub Cesarstwa Rosyjskiego zaczynać się będzie.

Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1862 r.
w zast. Marczewski, Podp. Tryb.

(N. D. 4158)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1860 r., między Zofią z Żyłkinów nieletnią Włodzimierza Dąbrowskiego żoną w asystencji męża i Kuratora jako usamowolnioną czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Dąbrowskiemi, oraz Daryą v. Dorotą z Żyłkinów nieletnią Hipolita Słodowicza żoną, w asystencji męża i Kuratora jako usamowolnioną działającą, czyli obojgiem małżonkami Słodowiczami, pierwszemi w Pradze pod Warszawą pod Nr. 378 zamieszkałymi, drugimi zaś w dobrach Gruszczynie Okręgu Kozienickim Gubernii Radomskiej zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Patrona Trybunału w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego stawającymi z jednej, A

1. Elżbietą z Żyłkinów Andrzeja Bondarew zarządcy handlu żoną, czyli obojgiem małżonkami Bondarew w twierdzy Nowogeorgiewskiej zamieszkałymi.
2. Andrzejem Bondarew zarządcy handlu w twierdzy Nowogeorgiewskiej zamieszkałym w imieniu własnem oraz jako praw nabywcą Marji z Żyłkinów Ilkiewicz, oraz jako opiekunem głównym nieletnich Jana Nadeżdy v. Nadziei z Żyłkinów oraz Katarzyny, Teodora i Aleksandra Petersonów.
3. Karolem Rejtzo traktjernikiem, jako przydanym opiekunem nieletnich, Katarzyny, Teodota i Aleksandra Petersonów w mieście Nowym Dworze zamieszkałym.
4. Augustem Horn blacharzem, jako przydanym opiekunem nieletnich Jana i Nadeżdy czyli Nadziei Żyłkinów w twierdzy Nowogieorgiewskiej zamieszkałym, wszystkiemi pozwanym, Ksawerego Chraszczewskiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 315 zamieszkałego, za Obrońcę ustanowionego mającemi, niestawającemi z drugiej strony, zaocznie zapadłym nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Janie Żyłkin i po Katarzynie z Kieślików 1o voto Żyłkin 2o Peterson pozostałego z nieruchomości Nr. 177 w Mieście Nowym Dworze Okręgu Warszawskim położonej składającego się opinja o podzielności lub niepodzielności w naturze, oraz oszacowanie takowej postanowione, biegli mianowani, a do kierowania czynnościami działowemi Sędzia Trybunału Prokopowicz został delegowany, w skutku tego mianowani biegli. udzielili opinję, iż nieruchomość rzeczona dogodnie w naturze podzielić się nie da i oszacowali ją na rs. 7497 kop. 20.

Następnie Trybunał tutejszy Wyrokiem daty 16 (28) Stycznia 1861 r. między Zofią i Włodzimierzem małżonkami Dąbrowskiemi, oraz Darją czyli Dorotą z Żyłkinów i Hipolitem małżonkami Słodowiczami z jednej, A

1. Elżbietą z Żyłkinów Andrzeja Bondarew zarządcy handlu żoną, czyli obojgiem małżonkami Bondarew w twierdzy Nowogieorgiewskiej zamieszkałymi.
2. Augustem Horn blacharzem w twierdzy Nowogieorgiewskiej zamieszkałym jako opiekunem przydanym Jana i Nadeżdy nieletnich Żyłkinów.
3. Andrzejem Bondarew zarządcą handlu w twierdzy Nowogieorgiewskiej zamieszkałym, w imieniu własnem, oraz jako praw nabywcą Marji z Żyłkinów Ilkiewicz przez Patrona Chraszczewskiego stawającymi.
4. Księdzem Gabryelem Jastrzembskim Dyakonem Sobornej Cerkwi Śgo Jerzego w twierdzy Nowogieorgiewskiej zamieszkałym, jako głównym opiekunem Jana i Nadziei v. Nadeżdy nieletnich Żyłkinów, oraz Katarzyny, Teodora i Aleksandry Petersonów niestawającym.
5. Robertem Mergenthaler obywatelem w twierdzy Nowogieorgiewskiej zamieszkałym jako przydanym opiekunem powyższych nieletnich przez Czajkowskiego Patrona stawającym z drugiej strony zapadłym, taksę i opinią przez biegłych sporządzoną zatwierdził.

Nieruchomość N. 177 w mieście Nowym Dworze Okręgu Warszawskim położona, składa się: z domu frontowego przy placu kościelnym i ulicy Granicznej massiv murowanego, domu drewnianego gontami pokrytego, z szopy z bali sosnowych, szopy w słupy zbudowanej, przystawki z desek, przystawki przy parkanie, altany w ogrodzie, studni z pompą, parkanów około ogrodu i zabudowań, zagrody w podwórzu, dwóch altanek, gruntu wraz z brukiem w podwórzu przy zabudowaniach będących, oraz z drzewami owocowemi krzewami w ogrodzie będącemi, oraz ogrodu za miastem z dwoma łąkami, gruntu pod zabudowaniami i ogrodami jest łokci kw. 10087, zaś gruntu w ogrodzie za miastem będącym zwanym, nad łąką jest prętów kw. 75, oraz łąki po lewej stronie szosse jest łokci kw. 550, dalej jest 4 morgi łąki pięknej gruntowej, z drugiej strony szossy leżącej, z której się zbiera corocznie siana z dwóch pokosów fur 10-cetnarowych 20.

Grunta prwyższe są emfiteutyczne, z których płaci się corocznie czynszu do kassy miejskiej w Nowym Dworze w dwóch półrocznych ratach po rs. 3 czyli rocznie rs. 6. O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u Teodora Łąckiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejącej. Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 28 Lutego (12 Marca) 1861 r. o godzinie 10 rano przed W. Prokopowiczem Sędzią Trybunału delegowanym.

Termin zaś do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 13 (25) Kwietnia 1861 godzinę 9½ rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży wyznaczony został na dzień 13 (25) Maja 1861 r., lecz gdy z powodu zaszłych sporów termin ten odbyć się nie mógł, zatem Sędzia delegowany rezolucją daty 6 (18) Czerwca 1861 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości N. 177 w mieście Nowym Dworze położonej, na dzień 10 (22) Lipca 1861 roku, godzinę 5 po południu, termin takowy dla braku licytantów spełzł bezskutecznie i dla tego Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem d. 14 (26) Lipca 1861 r. taksę nieruchomości N. 177 w m. Nowym Dworze położonej o 1/4 część zniżył i sprzedaż takowej od sumy rs. 5622 kop. 80 nakazał, a termin do ostatecznej jej sprzedaży na d. 11 (23) Sierpnia 1861 r. godzinę 5tą po południu wyznaczył, lecz termin ten z powodu braku licytantów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał Cywilny wyrokiem daty 16 (28) Sierpnia 1861 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 177 w mieście Nowym Dworze położonej zniżył, i sprzedaż takowej od sumy rs. 4217 kop. 10 nakazał, a termin do sprzedaży ostatecznej na dzień 11 (23) Września 1861 r. godzinę 5tą po południu wyznaczył, w którym to terminie nieruchomość rzeczona Patronowi Teodorowi Łąckiemu za sumę rs. 6111, ostatecznie została przysądzoną, a deklaracją przed Pisarzem Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziale I., W. Zgórskim w d. 3 (15) Listopada 1861 r. zeznaną, licitum takowe Zofia z Żyłkinów Włodzimierza Dąbrowskiego żona zaakceptowała. Następnie taż Zofia Dąbrowska Aktami Urzędowymi daty 7 (19) Listopada i 19 (31) Grudnia 1861 r. przed Rejentem Kuczborskim zeznanemi, prawo sobie służących do nieruchomości Nr. 177 w m. Nowym Dworze ustąpiła Marcinowi Kozłowskiemu Obywatelowi w Warszawie pod Nr. 2575 zamieszkałemu, gdy jednakże ani Zofia Dąbrowska, ani Marcin Kozłowski warunkom licytacyjnym zadosyć nieuczynili i wyroku adjudykacyjnego nie wyjęli, jak o tem świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału I. W. Zgórskiego w d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 r. wydane przekonywa, przeto na żądanie Abrahama Prager handlującego w Warszawie pod Nr. 2323 zamieszkałego, wierzyciela hypotecznego sumy rs. 1620 od którego Edward Leo Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 490/1 przy ulicy Miodowej zamieszkały działać będzie i u któr go zamieszkanie prawne do całego tego postępowania obiera sobie, odbywać sie będzie sprzedaż powtórna nieruchomości Nr. 177 w m. Nowem Dworze położonej, na niebezpieczeństwo i risico Żofii Dąbrowskiej i Marcina Kozłowskiego w myśl art. 737, 738, 739, K. P. S.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 177 w m. Nowym Dworze położonej, odbędzie się w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. o godzinie 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4076 jako 2/3 części szacunku w terminie ostatecznym postąpionego.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Edwarda Leo Patrona Trybunału popierającego sprzedaż w drodze relicytacji, którego zamieszkanie powyżej jest wskzane.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1862 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu Zgórski

Po odbyciu w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 roku, terminu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 177 w mieście Nowym Dworze Okręgu Warszawskim położonej, termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości wyznaczony został na dzień 14 (26) Sierpnia 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I., a licytacja zacznie się od sumy rs. 4076, jako 2/3 części szacunku w terminie postąpionego.

Warszawa d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r.
Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 4168)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w d. 13 (25) Kwietnia 1861 r. między Małgorzatą Jabłczyńską wdową po Antonim Jabłczyńskim obywatelu pozostałą, w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofili, Emilii i Walerji córek Jabłczyńskich, Lucyną Jabłczyńską panną pełnoletnią, wszystkimi w Warszawie pod N. 1566 lit. A. zamieszkałymi, oraz Apolonią z Jabłczyńskich Brydacką, Atanazego Brydackiego urzędnika żoną, czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod N. 1425 zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Patrona stawającymi z jednej *A*,

Janem Jabłczyńskim obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałym jako przydanym opiekunem nieletnich Teofili, Emilii Walerji córek rodzeństwa Jabłczyńskich, niestawającym z drugiej strony zaocznie zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Antonim Jabłczyńskim pozostałego sprzedaż nieruchomości N. 1566*a* w Warszawie położonej, postanowiona, opinia o niepodzielności i oszacowanie takowej nakazane biegli mianowani, a w razie niemożności podziału sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej nieruchomości rozporządzona, do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Józef Brzeziński został delegowany. W skutek tego mianowani biegli po wykonaniu przysięgli, zeszli na grunt rzeczonej nieruchomości i udzielili opinią, iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nie da, a następnie dopełnili oszacowanie i wartość jej na rs. 23928 kop. 53 ustanowili. Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 17 (29) Października 1861 r. między Lucyną Jabłczyńską panną doletnią w Warszawie pod Nr. 1566*a* zamieszkałą, oraz Apolonią z Jabłczyńskich Brydacką Atanazego Brydackiego urzędnika żoną czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod Nr. 1425 zamieszkałymi z jednej, *A*,

Małgorzatą z Górskich Jabłczyńską wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną [illegible]

go sprzedaż Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod N. 1775 przy ulicy Sto Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału 2 w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. o godzinie 9¾ rano i termin do drugiej publikacji a zarazem przygotwawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości wyznaczony został na dz. 16 (28) Lutego 1862 r. godzinę 9½ rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży tejże nieruchomości wyznaczony został na dzień 19 (31) Marca 1862 r. godzinę 5 po południu który z powodu braku licytantów spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem zaocznym daty 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej o ¼ część zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 17946 k. 39½ nakazał.

Następnie delegowany Asesor Józef Brzeziński rezolucją daty 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 r. termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dz. 20 Kwiet. (2 Maja) 1862 r. godzinę 5 po południu lecz gdy i ten termin dla braku licytantów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał wyrokiem daty 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r. taksę nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej, przez biegłych sporządzoną, o ¼ część już zniżonego szacunku zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 13459 k. 59½ nakazał. W skutku tego delegowany Asesor rezolucją daty 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r. wydaną, termin do ostatecznej sprzedaży tyle razy wspomnionej nieruchomości, wyznaczył na dz. 15 (27) Maja 1862 r. godzinę 5 po południu, w terminie tym nieruchomość takowa przysądzoną została Antoniemu Podbielskiemu Mecenasowi Obrońcy przy Senacie za rs. 17000, a deklaracją przed Podpisarzem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Wydziału 2 w Warszawie w dniu 29 Czerwca (10 Lipca) 1862 r. zeznaną, licitum takowe Małgorzata Jabłczyńska zaakceptowała.

Gdy zaś dotąd ani warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczyniła, ani wyroku adjudykacyjnego nie wyjęła, jak o tem przekonywa świadectwo W. Marczewskiego Podpisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału 2 w dniu 11 (23) Lipca 1862 r. wydane, przeto na żądanie Józefa i Marjanny małżonków Galasińskich obywateli w Warszawie pod N. 333 zamieszkałych, oraz Leoncjusza Landie urzędnika Banku Polskiego w Warszawie pod N. 471*e* zamieszkałego, wierzycieli hypotecznych sum rs. 1650 i rs. 1500 z procentami od których Edward Leo Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 490/1 przy ulicy Miodowej zamieszkały działać będzie i u którego zamieszkanie prawne do całego tego postępowania sobie obierają, odbywać się będzie sprzedaż powtórna w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej na niebezpieczeństwo i risico Małgorzaty Jabłczyńskiej wdowy w myśl art. 737, 738 i 739 K. P. S.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości N. 1566*a* w Warszawie położonej, odbędzie się w dniu 17 (29) Sierpnia 1862 r. o godzinie 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II, lub w Wydziale feryjnym w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,333 k. 66½ jako ⅔ części szacunku w terminie ostatecznym postąpionego.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Edwarda Leo Patrona Trybunału popierającego sprzedaż w drodze relicytacji, którego zamieszkanie powyżej jest wskazane.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1862 r.
Edward Leo, Patron Tryb.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3719) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

[illegible]

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3772) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

[illegible]

Lublin d. 6 (18) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bobr.

(N. D. 3736) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa Antoniego Tynieckiego żołnierza dymisjonowanego z Kaukaskiego linjowego Nr. 18 bataljonu, ostatecznie w 1859 r. zamieszkałego w m. Grabowcu Powiecie Hrubieszowskim, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu dni 30, od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego w Janowie Ordynackiem, w przeciwnym bowiem razie, listy gończe za nim wydane zostaną.

Janów d. 5 (17) Czerwca 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 4148) *Sąd Policji Prostej Okręgu Pułtuskiego.*

W dniu 11 (23) Lipca r. b. w lesie pod wsią Gąsiorowem ujęto: 1. wałacha skarogniadego z małą gwiazdką na łysinie lat 8; 2. wałacha gniadego z gwiazdką na łysinie lat 5; 3. wałacha skarogniadego lat 5; a wszystkie trzy wzrostu średniego, gdy dotąd nikt z prawami właności do tychże koni nie zgłosił się. Przeto uwiadamiając że konie te są w Depozycie Sądu tutejszego, wzywa właściciela, aby z dowodami własności po odbiór w ciągu dni 30, od dnia w którem pierwsze ogłoszenie zamieszczone będzie do Sądu tutejszego zgłosił się, po upływie bowiem tego terminu konie wyż opisane jako bez właściciela będące, na rzecz Skarbu spieniężone zostaną.

Pułtusk d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1862 r.
Podsędek, Gajewski.

(N. D. 4149) *Sąd Policji Prostej Okręgu Mławskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w depozycie Sądu tutejszego znajduje się pierścionek tombakowy z takimże wyciskiem, bez cyfry czyli oczkiem, do niewiadomego właściciela należący. Wzywa zatem takowego, iżby się z dowodami własności najdalej w dni 30 stawił po odbiór takowego, gdyż wrazie przeciwnym na rzecz Skarbu spieniężony zostanie.

Mława d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.
Podsędek,
Asesor Kolegialny, Sieradzki.

(N. D. 3774) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Libę Wajlan dawniej w wsi Jerzówce, a następnie w m. Wolbromie zamieszkałą, aby w Sądzie tutejszym w Chęcinach w własnej sprawie stawiła się, lub najbliższy Sąd o swojem pobyciu zawiadomiła, a to pod skutkami prawa.

Chęciny d. 3 (15) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3732) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Pawła Kubańskiego lat 39 mającego, katolika, wyrobnika ostatnio w Warszawie pod Nr. 1147*b* zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić zechciały.

Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Popławski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4162)

W Zakładzie gimnastyki pedagogicznej, higienicznej i szermierstwa T. H. Matthes i Stan. Majewskiego na Sewerynowie, niedaleko Kopernika, nauka gimnastyki pedagogicznej dla młodzieży obojga płci, jakoteż dla [illegible]

(N. D. 3886) [illegible]

DONIESIENIE HANDLOWE.

ZAWIADOMIENIE ZE SKŁADU HURTOWEGO I CZĄSTKOWEGO

HERBATY CHIŃSKIEJ

J. KACZKOWSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na przeciw nowo wybudowanej Resursy Obywatelskiej i Dobroczynności.

W skutek ogłoszenia mego że w Handlu moim

CENY HERBATY

O POŁOWĘ ZNIZYŁEM

otrzymałem liczne zapytania listowne **jakie gatunki i po jakich cenach** sprzedaję, niniejszem przeto mam honor zawiadomić:

Nr.	Herbata		funt	Złp.		gr.
Nr. 1	Herbata	czarna familijna,		5		15
Nr. 2	Herbata	wyższego gatunku		6		20
Nr. 3	Herbata	z tańszych najlepsza		8		—
Nr. 4	Herbata	amatorska		10		—
Nr. 5	Herbata	z kwiatem		12		—
Nr. 6	Herbata	z kwiatem wyborowa		13		—
Nr. 7	Herbata Liaśinska	wysokiego gatunku tak zwana Cesarską herbatą	funt od złp. 16 do złp. 20.			

Handlującym odstępuję rabat.— Ceny stałe.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.